ROK IV. Nr. 264 (977)

SŁOWO

Wilno, Sroda 18-go listopada 1925 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego 9
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 28
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA—ul. Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej

Lekkomyślne aforyzmy.

Ryga, 17 listopada.

Wychodzące w Kownie „Lietuvos Žinios", zamieszcza wiadomość „Słowa", zaczerpniętą z „Neues Rigaer Tageblatt", w sprawie wpływów konferencji w Locarno na bieg rokowań polsko-litewskich, która to konferencja jakoby podziałać ma na zlikwidowanie sporu polsko-litewskiego, już w r. 1926. Mimo iż „Lietuvos Žinios" zeznaje, że wiadomość powyższa zaczerpnięta została z „Neues Rigaer Tageblatt", polemizuje ze „Słowem" i zapytuje: „Jaką rolę odegrywają tu sfery locarneńskie?"... Dalej pisze „Lietuvos Žinios": „Kto i w jakim celu rozpuszcza podobne pogłoski, dla każdego jest jasnem i nie wymaga komentarzy".—Pisał kiedyś Makuszyński w doskonałym feljetonie—„Jak się robi gazetę" — że redaktor, gdy nie wie co ma zrobić z jakąś wiadomością i co na nią odpowiedzieć, pisze zazwyczaj: „Bez komentarzy".—Nie zawsze tak jest, ale jest prawdopodobnie w danym wypadku.

Wiadomość pisma ryskiego wyglądała rzeczywiście dosyć fantastycznie i brzmiała sensacyjnie. —„Słowo", przytaczając ją, powoływało się na źródło, bez czego wogóle, tej poniekąd nieprawdopodobnej wiadomości, zamieścić by nie można. Zaś kowieńska gazeta, mimo, iż pisma ryskie dochodzą do Kowna o wiele wcześniej, łatwiej, prędzej i regularniej od wileńskich, woli polemizować z polskiem «Słowem», niż z ryskoniemieckim „Neues Rigaer Tageblatt", ażeby napisać na końcu: „Bez komentarzy"!— Z kolei my musimy też zadać pytanie: „Kto i w jakim celu?" —Do kogo pytanie to właściwie stosuje kowieńska gazeta? —do pisma ryskiego czy też do wileńskiego „Słowa"?— Czy ma ono oznaczać, że w świadomych celach nakłonienia Litwinów do zgody z Polską, nawołują ryskie, czy polskie pisma?...

Wydaje się, iż redakcja «Lietuvos Žinios» dopisała owe «bez komentarzy» z bojaźni przed komentowaniem nastrojów ryskich wobec nieprzejednanego stanowiska Litwy w sporze o Wilno. Pisaliśmy już niejednokrotnie o pragnieniu sfer gospodarczych Łotwy, aby konflikt polsko-litewski zlikwidowany został czemprędzej. We wzmiankowanej wiadomości z Locarno mowa o uruchomieniu kolei Libawo-Romeńskiej, co jeszcze bardziej tłumaczy tendencje ryskiej gazety. Wiadomo bowiem, że sprawa uruchomienia tej kolei jest najbardziej żywotnem zagadnieniem gospodarczym Łotwy, której porty zamierają formalnie z braku tranzytu z Polski.

Sprawy te i zagadnienia, jako najbardziej aktualne w czasie rokowań polsko-litewskich w Kopenhadze, a później w Lugano, poruszane były niejednokrotnie na łamach prasy państw zainteresowanych, ale dziś stają się one znów aktualne z innych względów. Mianowicie zbliżenie łotewsko-litewskie, owo trójprzymierze Estonji, Łotwy i Litwy, które w pierwszym rzędzie dotyczyć miało spraw gospodarczych — utyka coraz bardziej. Na drodze do zawarcia konwencji handlowej pomiędzy Litwą i Łotwą, na drodze do rozmaitych traktatów politycznych i handlowych, w sprawach tranzytu, wiz, przewozu towarów, unji celnej — coraz to nowe a nieprzewidziane wyrastają przeszkody. Reklamowana w Kownie braterska przyjaźń i współżycie Łotwy z Litwą zdaje się achodzić, od coraz bardziej izolowanego Kowna, w sferę niedościgłych marzeń. Zamiary Kowna wciągnięcia do spisku przeciwko Polsce, Łotwy i Estonji, rozchwiały się bezpowrotnie. Nigdy bodaj tak szczerego, tak prawdziwie przyjaznego rzecznika swych interesów nie miała Polska w osobie Łotwy, jak w dniu, gdy w komisji kolejowej na konferencji w Kopenhadze i Lugano rozpatrywana była sprawa komunikacji kolejowej pomiędzy Litwą i Polską. Działo się tak dlatego oczywiście, że interesy Łotwy i Polski w danym wypadku były identyczne.

Gdy się w Rydze dowiedziano, że rokowania nie doszły do skutku ze względu na nieprzejednane stanowisko Litwy w sprawie komunikacji kolejowej, zapanowało tam rozgoryczenie i nastrój niechętny dla Litwy, a wśród sfer najbardziej zainteresowanych nawet wrogi.

Wiemy więc dlaczego wyrastają przeszkody na drodze do litewsko-łotewskiego zbliżenia gospodarczego, dlaczego najbardziej żywotne kwestje handlowe są przewlekane i dlaczego Łotwa nie wyciąga już tak szczerze przyjaznej ręki do Kowna, jak to miało miejsce przed zerwaniem rokowań polsko-litewskich.

Według wiadomości nadchodzących z Warszawy powstały tam poważne tarcia na tle personalnem (nic dziwnego skoro marszałkiem Sejmu jest osobistość polityczna tak skłonna do intryg, jak p. Rataj) *natomiast zasadę szerokiej koalicji należy uważać za przesądzoną.*

Niektórzy twierdzą, że koalicji tej nie można nazwać „szeroką" ponieważ udział w niej *Wyzwolenia* jest więcej niż wątpliwy. Ludzie tacy uważają widać P. P. S. za partję prawicową. Nic dziwnego. Podczas ostatniego przesilenia węzły przyjaźni pomiędzy endecją, a socjalistami zacieśniły się tak jakoś dziwnie, że endecja na współkę z socjalistami staje już do walki ze swoimi niedawnymi kontrahentami z listy wyborczej i z gabinetu „narodowego" to jest z Chadecją i z Piastem. My także nie bierzemy na serjo wszystkich teatralno-rewolucyjnych rekwizytów P. P. S., my także uważamy P. P. S. za grupę emerytów socjalizmu, lecz temniemniej P.P.S. obciążona jest pewnym bagażem nietyle zasad ile zobowiązań zaciągniętych wobec ciągle przez nią rewolucjonizowanych wyborców i dlatego też uważamy, że udział P.P.S. jednak tej koalicji nadaje miano szerokiej.

W artykule wczorajszym wypowiedzieliśmy się przeciw szerokiej koalicji, a to przedewszystkiem ze względu, że nie załatwi ona najważniejszej z „konieczności państwowych", nie zredukuje budżetu.

Dzisiaj oddajmy głos zwolennikom szerokiej koalicji, zwolennikom zasady że Polska dobrze wyjdzie na ustępstwach czynionych na rzecz wyborczych interesów partyj skrajnych.

A więc czytamy w *Gazecie Porannej Warszawskiej*:

Przez koalicję stronnictw usunie się różnice partyjne na plan ostatni, a wysunie się na pierwsze miejsce to, co wszystkich łączy. Osłabłyby waśnie polityczne, rząd miałby mocniejszy grunt pod nogami i wolniejsze ręce do działalności twórczej.

Otóż Polska nie potrzebuje teraz „wysuwania na plan pierwszy tego co wszystkich łączy" — wprost przeciwnie „redukcja budżetu" nie będzie łączyć lecz raczej „dzielić" wszystkie stronnictwa, z których każde zechce redukować budżet minimalnie i to na swój sposób. W rezultacie budżet nie będzie zredukowany.

Frazes że w razie „szerokiej koalicji rząd będzie miał *ręce wolniejsze do działalności twórczej*" jest nonsensem. Koalicja tylko skrępuje ręce rządu, a jeszcze nigdy żadna koalicja nie popchnęła żadnego rządu na drogę reform radykalnych i twórczych.

Podobną do frazesów *Gazety Porannej* jest pogłoska o intencjach p. Prezydenta. Podajemy ją za dobrze pod tym względem poinformowanym *Robotnikiem*:

Intencją p. Prezydenta jest utworzenie Rządu, w którymby stronnictwa współdziałały, odkładając różniące je sprawy.

Właśnie w danej chwili jest najmniej takich spraw, które można by odłożyć. Przeciwnie wszystkie sprawy palącej, piekącej natury jak redukcja budżetu, zmiana ustawodawstwa socjalnego, powstrzymanie marnotrawienia pieniędzy na eksperymenty i zabawę w przebudowę społeczną, zmiana ordynacji wyborczej—wszystko to należy do kategorji spraw które załatwić należy, a co do treści załatwienia których stronnictwa się zasadniczo różnią.

Intencja Prezydenta jest poprostu *wyjątkowo* niefortunnie sformułowana. W obecnem swojem brzmieniu wygląda raczej na wskazanie tego, czego czynić nie należy.

Daleko szczerzej wypowiada się sama P. P. S.

Czytamy w *Robotniku*:

Musimy dbać o to, aby to była koalicja uczciwa, zdolna do życia i działania, koalicja potrzebna dla klasy robotniczej, a nie wynik i teren intryg, nie wężowisko wzajemnego oszukiwania się.

W tym duchu działał wczoraj Z. P.P.S. i jego prezes, tow. Barlicki.

Poza pięknemi frazesami tkwi tutaj uzasadnienie potrzeby tej koalicji dla klasy robotniczej. Oczywiście rozumiemy tę ogromną różnicę, która zachodzi pomiędzy polskimi socjalistami a naszymi polskimi komunistami. Według poglądów P. P. S. potrzeby klasy robotniczej to jedynie i wyłącznie polityka, która sprawi, że klub P. P. S. nie straci mandatów przy przyszłych wyborach do parlamentu. Panowie z P. P. S. to już dzisiaj: „burżuje krzykliwie pracujący w socjalizmie". Ale jednak te krzyki są bardzo szkodliwe, szkodliwsze może aniżeli socjalistyczna szczerość komunistów.

Do aforyzmów powyższych dołączyć należy najciekawszy, najskrajniejszy, a zarazem najbardziej oświetlający geografję tego miejsca, w którem endecja wbiła drzewce swoich sztandarów, — aforyzm p. Stanisława Grabskiego:

Zapytaliśmy o ich przebieg p. ministra St. Grabskiego, rozpoczynając rozmowę od wciągnięcia P. P. S. do pracy państwowotwórczej.

— P. P. S. — mówił p. prof. St. Grabski—oddawna daje dowody swego poczucia państwowego.

— Ale wciągnięcie jej do pracy aktywnej...

— Program P. P. S., opracowany przez jej komisję, mówi o tej pracy aktywnej dość wyraźnie—przerywa nam p. minister. — P. P. S. jest gotowa dać rządowi koalicyjnemu swych ludzi.

Rozmowa powyższa wywołuje wrażenie, że endecja do współpracy z socjalistami zabiera się prawie z takim samym zapałem, jak trzy lata temu do współpracy z Witosem. I bardzo być może, że taksamo jak „dojlidziarz Kiernik" awansował na „członka rządu narodowego pana doktora Kiernika" — taksamo w opinji przeróżnych *Kurjerów Poznańskich, Rozwojów, Dzienników Wileńskich* panowie socjaliści za jakie pół roku staną się zbawcami Ojczyzny.

*

„Dlaczego endecja zwalcza marsz. Piłsudskiego" — pytanie to jest znów aktualne.

Proszę Cię, kochany Czytelniku, zadaj to pytanie „człowiekowi z ulicy" a jeszcze lepiej przeciętnemu dzierżawcy folwarku w II-iej lub III klasie pociągu na linji Oszmiana — Wilno, lub Lida — Baranowicze.

Otrzymasz odpowiedź:

„Dlatego że Piłsudski to *były* socjalista".

Wobec słów prof. Grabskiego należy się jednak zapytać zw. ludowo-narodowy dlaczego „byłych" socjalistów się zwalcza, a z socjalistami „aktywnymi" zawiera się sojusze...

*

Koalicja stronnictw i rząd na niej oparty jest rzeczą badzo chwalebną podczas wojny. Ale wtedy cały naród powinien mieć jeden cel — zwycięstwo nad wrogiem.

Można porównać ciężki kryzys gospodarczy, przeżywany obecnie przez Polskę z dużą wojną. „Ale porównanie nie jest dostatecznym argumentem" — powiada przysłowie francuskie. Podczas wojny niema różnicy zdań co do środków któremi zgnębić należy wroga. Wszystko zależy od tego, aby wysłać na plac boju jaknajwiększą ilość bagnetów, szabel, armat i ludzi. Na załatwienie, rozwiązanie takiego kryzysu gospodarczego jak obecny w Polsce każda partja polityczna ma inną receptę.

Socjaliści załatwiają każdą sprawę ekonomiczną przez zwiększenie etatyzmu zwiększenie ingerencji organów administracyjnych i państwowych. Ludowcy każdą chorobę Polski leczą wskazaniem na radykalną reformę rolną.

Nam sie wydaje, że z obecnego stanu wydobyć nas może nie zwiększenie, lecz zmniejszenie etatyzmu. redukcja budżetu, redukcja personelu urzędniczego, wstrzymanie wydawania pieniędzy państwowych na cele socjalne.

Gazety zw. ludowo-narodowego *przed dymisją p. Wł. Grabskiego* podziałały ten program, a nawet na jego temat pisały sążniste artykuły. Obecnie zapraszają najzajadlejszych przeciwników tego programu — socjalistów do współdziałania w pracy nad gospodarczem uzdrawianiem Polski.

Cat.

Skrzyński—Rataj.

Marszałek Rataj na widowni. — Podział min. Skarbu. — Kandydatury

WARSZAWA 17 XI. (*tel. wł. Słowa godz. 1130*). Przed godziną min. Skrzyński opuścił Sejm, gdzie prowadził dalsze pertraktacje z przywódcami klubów. Wychodząc p. Skrzyński oświadczył dziennikarzom iż w dniu jutrzejszym będzie kontynuował rozmowy podjęte dzisiaj. W ciągu dnia dzisiejszego minister Skrzyński zaznajomił się z poglądami poszczególnych klubów, lecz żadnej decyzji co do składu przyszłego gabinetu jeszcze nie powzięto.

W kołach politycznych mówią, że p. Skrzyński zaproponuje prezesurę gabinetu marszałkowi Ratajowi, gdyby marszałek Rataj nie przyjął wtenczas prezydjum obejmuje sam i powoła fachowego podsekretarza stanu. O ile marsz. Rataj przyjmie premjerostwo, marszałkiem Sejmu będzie p. Witos.

Po wyjeździe p. Skrzyńskiego z Sejmu w kuluarach krążyły pogłoski że marszałek Rataj odmówił przyjęcia prezesury i wobec tego min. Skrzyński będzie tworzył sam gabinet. Jako kandydata na podsekretarza stanu którego ma powołać p. Skrzyński wymieniają pos Moraczewskiego (P. P. S.). Według pogłosek punkt ciężkości leży w zamianowaniu ministra spraw wojskowych. Z jednej strony występuje marsz. Piłsudski lub osoba jemu oddana, a z drugiej gen. Sikorski popierany przez t. zw. prawicę. Wobec tego coraz częściej mówi się o gen. Sosnkowskim jako kandydaturze kompromisowej.

W dalszym ciągu w kuluarach sejmowych wymieniano jako kandydata do teki spraw wewnętrznych p. Darowskiego. W sprawie Skarbu mówią o koncepcji podziału tego resortu na dwie części: administrację skarbu i politykę finansową. Kierownictwo pierwszego działu objął by p. Michalski lub Byrka, natomiast drugiego prof. Krzyżanowski. Jako nowych kandydatów do teki sprawiedliwości wymieniają prokuratora Rudnickiego, do teki przemysłu i handlu pos. Ossowskiego (Ch. N.) i Dzierzbickiego (Z.L.N.) Pracy pos. Żuławski i Ziemęcki (P.P.S.) Roboty Publiczne Chaciński (Ch.D).

PRZYSZŁY SKŁAD GABINETU.

Pogłoski i przewidywania.

WARSZAWA. 17. XI. (*tel. wł. Słowa — godz. 9-ta*). W kuluarach sejmowych wymieniano następujące kandydatury: *Prezydjum i sprawy zagraniczne* Skrzyński, *Oświata* Stanisław Grabski, *Wojsko* gen. Romer i gen. Sosnkowski, pos. Czetwertyński, Bartel lub Stanisław Haller, *Sprawy wewnętrzne*, pos. Kiernik (Piast), Smólski (Ch. D.) i Raczkiewicz (bezp.) *Skarb* Głąbiński (Z. L. N.), Michalski, Zdziechowski, i prof. Adam Krzyżanowski, *Sprawiedliwości* Julian Makarewicz (Ch. D.) i Piechocki (Ch. D.), *Przemysł i Handel*. Chądzyński (NPR), Klarner, *Kolej* prof. Bartel (Klub Pracy), Tadeusz Tabaczyński (Z. L. N.), *Rolnictwo* Poniatowski (Wyzwolenie) oraz Pluciński (rolnik zbliżony do Ch. N.), *Ministerstwo Reform Rolnych* Osiecki (Piast) Radwan (Piast), *Roboty Publiczne* Romocki (Ch. D.) Rybczyński.

Na stanowisko wicepremjera przewidywany jest Moraczewski (P.P.S.) który jednocześnie objąłby tekę Pracy.

Konferencje min. Skrzyńskiego z przedstawicielami stronnictw.

WARSZAWA, 17 XI. (tel. wł. „Słowa" godz. 8-ma). Konferencje z przedstawicielami klubów zapoczątkował hr. Skrzyński o godz. 11-ej. Pierwszą konferencję odbył z pos. Głąbińskim. Po tej naradzie pos. Głąbiński oświadczył dziennikarzom, że p. Skrzyński zakomunikował mu o przyjęciu misji tworzenia gabinetu i że misję tą rozumie w ten sposób iż najchętniej będzie pracował nad utworzeniem gabinetu dla jakiegoś parlamentarzysty. Jeżeli taki się nie znajdzie sam stanie na jego czele.

Związek Ludowo Narodowy postanowił warunkowo poprzeć kandydaturę p. Skrzyńskiego o ile minister spraw zagranicznych udzieli pewnych wyjaśnień w sprawach polsko-niemieckich, utrzymania autorytetu władzy i pozostawienia w dalszym ciągu min. Sikorskiego na stanowisku ministra spraw wojskowych.

O godz. 12-tej min. Skrzyński skończył rozmowę z pos. Witosem, który po jej ukończeniu, oświadczył, że p. Skrzyński rozpoczął z nim rozmowę raczej na temat zasady swego gabinetu i porozumienia do niej. Rozmowa na temat składu gabinetu będzie się toczyła później. Piast skłania się poprzeć p. Skrzyńskiego pod pewnemi warunkami wśród których naczelne miejsce zajmuje żądanie szerokiego uwzględnienia potrzeb drobnych rolników.

W dalszym ciągu p. Skrzyński odbył konferencje z pos. Barlickim, Moraczewskim, Reichem, Dubanowiczem, Chacińskim i Popielem.

Pos. Chaciński oświadczył, że klub jego przyjmuje do wiadomości misję p. Skrzyńskiego i uważa, że gabinet koalicyjny oparty na najszerszych podstawach może jedynie wyratować kraj z obecnej ciężkiej sytuacji. Klub Ch. D. nie jest zasadniczo przeciwny czy na czele gabinetu będzie stał parlamentarzysta lub nie. Czekamy na bliższe szczegóły dotyczące gabinetu i mamy nadzieję że jeszcze p, Minister szczegóły te z nami omówi.

Warunki Wyzwolenia.

WARSZAWA 17 XI. (*tel. wł. Słowa godz. 8-ma*). Przedstawiciele Wyzwolenia posłowie Stolarski i Poniatowski po konferencji z min. Skrzyńskim stwierdzili że ustosunkowanie się ich klubu do tworzącego się rządu koalicyjnego jest uzależnione od programu pracy tego rządu zagwarantowanego przez odpowiedni stosunek sił w rządzie, od tego że podstawowe interesy ludności wsi nie będą lekceważone i wreszcie od rozwiązania zagadnienia wojska co bez powrotu marszałka Piłsudskiego do armji nie byłoby osiągnięte.

Po tej konferencji rozeszła się pogłoska, że przedstawiciele Wyzwolenia opierając się na opinji Marszałka Piłsudskiego zażądali aby teka ministra Spraw Wojskowych powierzona została ministrowi cywilnemu, przyczem jako kandydatów wysunęli pos. Bartla z Klubu Pracy i pos. Anusza z Wyzwolenia. Obok ministra cywilnego na czele wojska stanąłby generalny inspektor armji.

P. P. S. a rząd koalicyjny.

WARSZAWA 17 XI. (*tel. wł. Słowa godz. 8 ma*). P. P. S. ostatecznie swe stanowisko uzależniła od programu rządu koalicyjnego z tem że koalicję traktuje jako wysiłek wyjścia z sytuacji a nie jako wzajemne poręczanie sobie odpowiedzialności P. P. S. kładnie nacisk na szybkość załatwienia kryzysu i zastrzega sobie wpływ na skład przyszłego gabinetu.

Zw. lud.-nar. i P. P. S. contra Chadecja — Piast.

WARSZAWA. 17. XI (*tel. wł. Słowa godz. 8-ma*). W kuluarach sejmowych rozeszła się pogłoska iż istnieje zatarg pomiędzy Z. L. N. i P. P. S. z jednej strony a Ch. D. i Piastem z drugiej. W wypadku nie wejścia do koalicji którego z większych klubów, misji tworzenia gabinetu podjąłby się pos. Chaciński. Nastroje jednak są optymistyczne i uchodzi prawie za pewne że p Skrzyńskiemu uda się stworzyć gabinet.

Skrzyński jest zwolennikiem rządów parlamentu.

WARSZAWA, 17.XI. (*tel. wł. Słowa godz. 8-ma*). Pos. Reich oświadczył po konferencji z min. Skrzyńskim, iż w trakcie rozmowy p. Skrzyński zakomunikował mu że nie podjął się misji tworzenia gabinetu pozaparlamentarnego.

Dzień min. Skrzyńskiego.

WARSZAWA. 17.XI (*tel. wł. Słowa godz 8-a*) P. Skrzyński o godzinie 8-mej zakończył konferencje z przedstawicielami klubów i pojechał do Belwederu w celu przedstawienia rezultatów swych rozmów p. Prezydentowi Rzeczypospolitej. Z Belwederu p. Skrzyński powróci do Sejmu, gdzie w dalszym ciągu będzie kontynuował narady na temat personaljów.

Narada min. Raczkiewicza z p. Skrzyńskim.

WARSZAWA, 17.XI. (Pat). P. o. obowiązki prezesa Rady Ministrów p. min. Raczkiewicz odbył dziś rano krótką konferencję z p. min. spraw zagranicznych Skrzyńskim, któremu p. prezydent Rzeczplitej powierzył misję utworzenia nowego gabinetu.

Żądania koła żydowskiego.

Gupa posłów i senatorów żydowskich z b. Kongresówki odbyła się wczoraj naradę w związku z kryzysem gabinetu, plenarnem posiedzeniem Koła, które odbędzie się dziś. Na naradzie uchwalono wysunąć na dzisiejszem posiedzeniu Koła następujący postulat.

Koło Żydowskie gotowe jest poprzeć tylko taki rząd, który uwzględni ekonomiczne i kulturalne potrzeby ludności żydowskiej, który zobowiąże się wnieść i wprowadzić w życie nowelę o odpoczynku niedzielnym, wycofać projekt, zgłoszony w Sejmie, w sprawie wprowadzenia w życie cechów przemysłowych i świadectw kwalifikacyjnych dla rzemieślników,— wreszcie dążyć będzie do wycofania rozporządzenia Prezydenta Rzeczyp. w sprawie rewizji koncesji jak również wstrzyma zastosowanie normy procentowej wobec Żydów w szkołach średnich i wyższych.

Przyp. red. Deklaracje klubowe zwykle brzmią maksymalnie. Deklaracja koła żydowskiego potwierdza tylko nasze przekonanie, że podczas obecnego przesilenia prawica sejmowa mogła dojść do porozumienia z kołem żydowskiem, celem stworzenia rządu, któryby do Sejmu wniósł ustawę rewidującą obecną ordynację wyborczą.

Mocarstwa wyrzekną się łodzi podwodnych.

NOWY YORK, 17 XI Pat. Propozycje uczynione ze strony Anglji a dotyczące łodzi podwodnych, wywołały w Stanach Zjednoczonych wielkie zainteresowanie. Koła waszyngtońskie wskazują na to, że na mocy układu waszyngtońskiego istniał projekt zniesienia łodzi podwodnych i doszedłby do skutku, gdyby Francja przyłączyłaby się wówczas do tej akcji.

NOWY YORK, 17 XI Pat. Według otrzymanych tu wiadomości z Anglji, wobec ostatniej katastrofy łodzi podwodnej M. 1, Anglja skłonna do wyrzeczenia się w przyszłości łodzi podwodnych ze względu niebezpieczeństwa na jakie niejednokrotnie narażona jest załoga tych łodzi. Myśl ta wywarła dodatnie wrażenie w Ameryce, a Waszyngton wyraża gotowość zaniechania budowy statków podwodnych pod warunkiem, że zaniecha tego również Francja.

W poszukiwaniach M. 1

LONDYN, 17 XI. Pat. W dniu wczorajszym rozpoczęto poszukiwania zatopionej łodzi podwodnej M. 1 przy pomocy przyrządów niemieckich zaopatrzonych w mechaniczne ręce oraz pochłaniacze dwutlenku węgla, zawierające zapasy tlenu na trzy godziny. Burzliwe morze utrudnia poszukiwania.

ECHA KRAJOWE

Z Nowogródzkiego partykularza.

— Korespodencja „Słowa" —

Nowogródek. 17-go listopada,

14 listopada objął urząd Prezesa Sądu Okręgowego w Nowogródku p. józef Gałęziewicz. O godz. 2 w dużej sali Sądu zebrane sądownictwo witało swego nowego zwierzchnika, który przemówił, że, znając od poprzednika swego p. Bochwica zalety i wady każdego, oczekuje od wszystkich owocnej pracy, którą oceni, a w miarę możności będzie wyrozumiałym na braki narazie nieuniknione. Nowy Prezes złożył wizyty Wojewodzie, Wice-Wojewodzie, Staroście i Inspektorowi Policji.

W Nr. 210 naszego pisma życzyliśmy powodzenia młodym aplikantom sądowym exre zdania egzaminów sądowych, a oto już są mianowani p. Zdanowicz Sędzią śledczym I rew. w Nowogródku, a p. Planer Podprokuratorem w Pińsku. Nadmienić wypada, że Sędzia śledczy II rewiru w Nowogródku p. Wł. Buthak również był aplikantem Sądu naszego.

Bank Ludowo-Chrześcijański dzięki zabiegom kierownika głównego ks. Szymańskiego, przebrnął ogólny kryzys bankowy — szczęśliwie, teraz przeżywa zastój ogólny; odbyta narada wspólna Zarządu i Rady Nadzorczej 12 b.m. uchwaliła. dołożyć wszelkich starań, aby utrzymać nadal obecny personel, kierować nawą banku systematycznie i bezwzględnie wypleniać system dłużników wekslowych, nie regulujących należności terminowo, a chcących proc. opłacać również wekslami. Dom kupiony przez Bank na siedzibę w Rynku, dotąd nie może być objęty w posiadanie banku, były bowiem właściciel żyd opiera się rzekomo na ustawie o ochronie lokatorów, pobrawszy pieniądze, nie ustępuje dobrowolnie, a sprawa skierowana na drogę sądową jest w ręku adwokatów, grających na zwłokę.

Tydzień akademika upłynął dość rzeźwo, trzeba przyznać, że Komitet wywiązał się ze swego zadania — chlubnie, loterja hojnie obdarzyła i zadowoliła wielu szczęśliwców, nieliczni zaś pechowcy kontenci zostali przyczynieniem się do celu, który odbił się echem sympatji w każdem sercu polskiem. Rezultat materjalny podamy w następnym liście.

Wobec zawodu z racji nieprzyjechania w listopadzie „Reduty" część społeczeństwa, interesująca się tym rodzajem sztuki, będzie się pocieszała amatorskiemi przedstawieniami młodzieży trzech kierunków: 1. Seminarjum młodszego tutejszego, które zostało pod kierownictwem niezmordowanego, a pełnego poświęcenia Rektora ks. doktora Rojka; młodzi kandydaci na alumnów grają dramat „Ukryta perła" tłom. z angielskiego w 4 aktach. Zapał z jakim grają młodzi amatorzy sztukę, dość dowcipnie a tendencyjnie napisaną, stanowczo chlubę przynosi autorowi, widzom miłe sprawia wrażenie, przenosząc ich myślą do czasów Liceum Krzemienieckiego i programu Komisji Edukacyjnej. 2. Harcerstwo gimnazjum im. Adama Mickiewicza, zachęcone i poparte przez swego Dyrektora p. Byliczyńskiego przygotowuje 3 aktową szopkę „Harcerz". W obu tych sztukach młodzież zwróciła się samorzutnie z prośbą o „reżyserję" do byłego amatora sceny z czasów przedwojennych p. Walickiego i 3. Kółko Eucharystyczne złożone z uczenic tegoż gimnazjum nosi się z zamiarem również wystawienia „misterji". Jedne tylko „Sokolstwo" nie daje znaku życia, pomimo, że posiada i siły amatorskie i dane kuj temu, a jednak jest głuche na dawne tradycje Sokoła Mińskiego, który bez przerwy grał w Mińsku i to takie rzeczy jak np. „Koło zaczarowane" Rydla.

J. W.

*

GRODNO.

— (z) **Ujęcie „grubej ryby" komunistycznej.** Prowadzona od dłuższego czasu akcja likwidacji organizacyj komunistycznych na terenie powiatów wołkowyskiego, słonimskiego, grodzieńskiego i miasta Grodna wydała nader obfite rezultaty.

Ostatnio władzom policyjnym udało się ująć jedną z grubszych ryb komunistycznych niejakiego Kurbskiego-Kuzniecowa, któremu dotychczas udało się ominąć zastawiane niejednokrotnie sieci. O przebiegu akcji likwidacyjnej podawałem już w swoim czasie. Obecnie cały materjał obciążający składający się z wielkiej ilości bibuły agitacyjnej, korespondencji komunistycznej, instrukcyj, broni, spisów organizacyjnych i t. p. przekazany już jest władzom sądowym. Rychło proces sądowy odsłoni tajniki kreciej roboty komunistów.

— (z) **Jubileusz Zofji Milerowej.** W dniu 3-go grudnia znana artystka dramatyczna p. Zofja Milerowa święcić będzie jubileusz swej 35 letniej pracy scenicznej. P. Zofję Milerową zna dobrze Wilno, pamiętać ją musi z ciężkiego okresu okupacji niemieckiej, kiedy to dzięki wysiłkowi grupy ludzi stworzono teatr dramatyczny w Lutni. Za czasów Polski Wyzwolonej kiedy minęła zawierucha wojenna p. Zofja Milerowa kontynuje swą pracę z talentem i poświęceniem na sceniem na scenie grodzieńskiej.

35 lat pracy scenicznej — to nie fraszka, każdy wie o tem kto bliżej stał sceny i życia aktorów.

W dniu tym społeczeństwo grodzieńskie złoży hołd Szanownej Jubilatce która swą pracą pozyskała serca wszystkich.

DUNIŁOWICZE.

— (Bw) **Obywatelski czyn.** Rada gminna gminy Porpliskiej pow. Duniłowickiego na posiedzeniu odbytem w dniu 6, listopada r. b. uchwaliła zapisać się na dożywotniego członka L. O. P. P. wpłacając jednorazowo 100 zł. Biorąc pod uwagę bardzo złe warunki materjalne gminy Porpliskiej trzeba wyrazić uznanie za tak doniosły czyn, za którym bezwątpienia pójdą i inne gminy powiatu i w ten sposób powiększą grono członków Komitetu Powiatowego L. O. P. P. Duniłowickiego.

Książka na czasie.

Niedawno ukazała się na półkach księgarskich praca p. Władysława Wielhorskiego, p. t. „Byt ludności polskiej w państwie litewskiem w świetle dochodzeń jej praw przed Ligą Narodów" wydana w Wilnie przez Wileńskie Biuro Informacyjne t. zw. «Wilbi» rok 1925, stron. 208, cena 5 zł. (zniż.).

Książka ta winna wzbudzić żywe zainteresowanie społeczeństwa polskiego wogóle, a w szczególności mieszkańców Wileńszczyzny. Dotyczy bowiem zagadnienia, z którem życie nasze związane jest jaknajściślej politycznie i gospodarczo, a wreszcie i pod względem stosunków rodzinnych, spajających do dziś ludność polską miejscową z rodakami, pozostałymi za litewskim kordonem.

W rozdziale wstępnym rzeczonej pracy autor omawia zwięźle, rzeczowo i bezstronnie rozwój zatargu polsko-litewskiego, jako zjawisko historyczne i ogólno-polityczne, by następnie na tle tem zobrazować byt ludności polskiej w Kowieńszczyźnie. Rzecz obejmuje zagadnienie stanu liczebnego mniejszości polskiej, budowy społecznej, właściwości psychologicznych i dorobku jej organizacyjnego w walce o byt.

Dalsze części książki traktują w sposów wycz rpujący o stanie prawnym i faktycznym społeczeństwa polskiego w Kowieńszczyźnie, jako mniejszości narodowej państwa litewskiego. Zawierają one mianowicie zbiór dokumentalnych danych o prześladowaniach polskości w państwie litewskiem; stanowią plastyczny a zupełny obraz martyrologji, jakiej bracia nasi zamieszkali o miedzę, poddawani są od lat 7-miu przez wyuzdany nacjonalizm rządu litewskiego.

Komitet Polaków Uchodźców z Litwy, mający siedzibę swą w Wilnie, na podstawie powyższych danych wystąpił przed Ligą Narodów, domagając się opieki nad mniejszością polską z Litwy, zagrożoną programem eksterminacyjnym władz litewskich.

Rada Ligi Narodów trzykrotnie już zajmowała się tą sprawą w roku bieżącym na swych posiedzeniach i stara się skłonić rząd kowieński, dotychczas bezskutecznie, do usunięcia przynajmniej najbardziej krzyczących nadużyć wobec mniejszości polskiej.

Praca p. Wielhorskiego zawiera zestawienie wszystkich memorjałów Komitetu Uchodźców do Ligi Narodów, wniesionych w powyższej sprawie od początku czyli od 11 marca 1924 roku aż po dzień 30 maja 1925 r.

W literaturze polskiej współczesnej dawał się żywo odczuwać, i to z każdym rokiem więcej, brak źródłowej a objektywnej pracy, poświęconej zagadnieniu stosunków narodowościowych, panujących na Litwie Kowieńskiej. Książka p. Wielhorskiego lukę tę w znacznej mierze pomyślnie wypełnia.

Jest rzeczą znamienną, że nawet „Przegląd Wileński" p. Ludwika Abramowicza, niechętnie usposobiony wobec wszelkich poczynań Polaków w Kowieńszczyźnie — w krytyce, poświęconej pracy p. Wielhorskiego (№ 18), nie mógł odmówić jej cech powagi i przedmiotowości w opracowaniu tematu, jakkolwiek przy tej okazji wystąpił z jednostronnemi i niesłusznemi zarzutami w stosunku do społeczeństwa polskiego na Litwie.

P.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM L. O. P. P.

Litwini w Moskwie.

Zbliżenie Kowna z S. S. S. R.

Pisma ryska donoszą, że do Moskwy przybyła litewska delegacja handlowa. W skład jej, prócz przewodniczącego Dobkewiczinsa, wchodzą: przewodniczący sekcji gospodarczej sejmu Stepanowiczius, dyrektor banku litewskiego Paknis, przewodniczący dyrektorjum portu kłajpedzkiego Naruszewicz i t. d.

Z okazji przybycia delegacji do Moskwy, poseł litewski w Moskwie, Bałtruszajtis, w rozmowie z współpracownikiem ajencji sowieckiej oświadczył, że jest to pierwszy krok uczyniony przez Litwę, na drodze zbliżenia ekonomicznego Rosji i Litwy, i niewątpliwie wywrze też wpływ na stosunki polityczne obydwuch krajów. Rokowania dotyczyć będą szeregu spraw wielkiej wagi, w tej liczbie przemysłu kłajpedzkiego, zawarcia traktatu handlowego i rynków zbytu.

Poruszone będą również sprawy komunikacji morskiej, między Petersburgiem i portami litewskiemi. Delegacja pozostanie w Rosji około 2 tygodni.

Olbrzymia kradzież dokumentów z centrali G. P. U. w Mińsku.

Olbrzymie poruszenie wśród komunistów wywołał niesłychany jak na stosunki sowieckie fakt—kradzieży tajnych aktów z centrali G. P. U. w Mińsku. Sprawa przedstawiasię następująco: Dnia 15 bm. kierownik osobotdieła mińskiego G. P. U. Kondratowicz zawiadomił telefonicznie prezesa G. P. U. Miedzwiedzia, że z jego biurka w gabinecie służbowym w nocy popełniono kradzież niezmiernie ważnych aktów—przez rozbicie zamka. Akta te jak się okazkło zawierały: 1) ostatnio opracowywane i nie ogłoszone jeszcze rozkazy o reorganizacji wewnętrznej służby granicznej, 2) skład wywiadowców osobotdieła we wszystkich oddiełach wojskowych zachodniego okręgu wojskowego oraz 3) wszystkie akta sprawy 60 więźniów ze Słucka, sprawy, która miała być ukończoną w niedługim czasie wielką likwidacją dalszych członków «Białoruskiej Organizacji Wolności» —Wśród członków mińskiego G. P. U. kolosalne wrażenie wywarła wiadomość o kradzieży. Natychmiast zawiadomiono centralę G. P. U. w Moskwie. Kondratowicz i Miedwied podali się do dymisji, którą jednak nie otrzymali. Konsternacja w obozie czekistów mińskich jest kolosalną, tym więcej, że obecnie boją się o zdekonspirowanie ich prowokacyjnej roboty. W Mińsku i w miastach prowincjonalnych rozpoczęto już masowe areszty. (k)

Nowy zatarg na Bałkanach

Bułgarzy wtargnęli na terytorjum greckie.

ATENY, 7 XI. (PAT.) Ateńska Agencja Telegraficzna donosi z Demir-Kapu, że w czasie gdy międzynarodowa komisja śledcza prowadziła dochodzenie w sprawie zajść granicznych grecko-bułgarskich, bułgarscy komitadże przekroczyli granicę między greckiemi placówkami Nr. 80 i 81 i wtargnęli do wsi Chodowo, gdzie pobili chłopów i zabrali im bydło.

Druzowie zagrażają Palestynie.

LONDYN, 17 XI. (PAT.) Daily Express donosi z Jerozolimy, że cała okolica na pograniczu palestyńsko-syryjskiem zagrożona przez Druzów, została uznana za strefę wojskową. Ogłoszono tam rządy wojenne. Wojska angielskie otrzymały rozkaz zatrzymania Druzów na lewym brzegu Jordanu.

Nowy komisarz Ligi Narodów w Gdańsku

GDANSK, 17 XI (PAT). Wedle doniesień tutejszych pism z Genewy, potwierdza się wiadomość, że nowym Wysokim Komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku mianowany będzie obecny derektor wydziału prawnego sekretarjatu Ligi Narodów holender van Hamel.

Nominacje biskupów polskich.

RZYM, 17 XI. (Pat.) W związku z nowem rozgraniczeniem djecezyj w Polsce, papież mianował ks. arcybiskupa tytularnego Jana Cieplaka — arcybiskupem wileńskim, ks. biskupa Romualda Jałbrzykowskiego biskupa sufragana sejneńskiego—biskupem djecezji łomżyńskiej, ks. biskupa sufragana płockiego Adolfa Szelążka—biskupem w Łucku, wreszcie ks. Teodora Kubina proboszcz w Katowicach mianowany zostanie biskupem djecezji częstochowskiej.

Ruch monarchiczny.

Dnia 8 b. m. odbyło się w Jarocinie na sali hotelu Centralnego zebranie informacyjne Powiatowego Koła Jarocińskiego Organizacji Monarchicznej, zwołane przez mężów zaufania: p. Kazimierza Rola — Szadkowskiego i p. Rogalskiego, na które przybyli prezes Woj. Kół Zach. p. gen. Raszewski i sekr. gen. W. K. Z. p. J. Robakowski.

Zebranie zagaił p. Rola-Szadkowski. Na przewodniczącego powołano p. Wróblewskiego.

Referat o ideologji monarchistycznej i rozwoju O. M. wygłosił p. gen. Raszewski. Po referacie p. gen. Raszewskiego, który przyjęto entuzjastycznemi i frenetycznemi oklaskami nader licznie zebranych członków i sympatyków, zabrał głos p. Robakowski. W swem długiem i dobrze obmyślonem przemówieniu p. Robakowski z właściwą mu zręcznością, porównał rzeczowo ustrój republikański z monarchistycznym, wykazując dobitnie przewagę tego ostatniego oraz podkreślając konieczność krzewien a idei monarchistycznej wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa, ze względu na dobro i pomyślność Państwa i jego obywateli.

W otwartej następnie dyskusji, zabrał głos p. Wiła tamtejszy prezes N. P. R., który próbując poddać krytyce ruch monarchistyczny, napotkał, ze strony zebranych na żywiołowy wprost wybuch oburzenia. Nie będąc więc w stanie zakończyć swego przemówienia, niefortunny ten mówca, uważał za stosowne czem prędzej wynieść się z sali, przy radosnych i długo niemilknących oklaskach zebranych, którzy jak jeden mąż zapisali się na członków Organizacji Monarchistycznej.

Po zakończeniu tego imponującego posiedzenia, zebrani urządzili p. gen. Raszewskiemu szumną owację, odprowadzając go na dworzec i żegnając szumnemi okrzykami na cześć monarchji.

TEATR POLSKI (gmach „LUTNIA")
Dziś
KRÓLOWA MONTMARTRE
operetka Ennem'a
Początek o g. 8ej m. 15 w.

KAPELUSZE
Borsalino, Habig Krajowe
od Zł. 9
CZAPKI studenc., uczn., sport.
E. MIESZKOWSKI
Ul. MICKIEWICZA 22.

SALA Klubu przemysłowo-handlowego (ul. Ad. Mickiewicza 33-a)
Dziś 18-go Listopada o godz. 8 m. 30 w. Koncert
Program wypełni znakomity autor krmpozytor smętnych piosenek pierrota
Al. Wertyński
W progr. między innymi cykl nowych utworów napisanych w Paryżu dotychczas nie wykonywanych. Bilety do nabycia w księgarni «Lektor» Mickiewicza 4 do g. 6 w. Od 6-ej w kasie sali. Szczegóły w afiszach.

Skarbowy Zakład Sprzedaży wyr. tyt. (Sklep Polskiego Monopolu Tytuniowego) w Wilnie przy ul. Jagiellońskiej Nr. 2 rozpoczął z dniem 10 listopada 1925 roku sprzedaż wyrobów importowanych, wymienionych w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dn. 7. 10. 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 104 poz. 731).
W sprzedaży znajdują się mianowicie cygara holenderskie w 8 gatunkach i tytonie angielskie fajkowe w 3 gatunkach.
Sklep Monopolowy sprzedaje pozatem wyroby Polskiego Monopolu Tytuniowego objęte taryfą ogólnej sprzedaży.

KRÓL WALCA.

Przeżytych kształtów żaden cud
Nie wróci do istnienia...
Asnyk.

Prawda... tańce zwane *modnemi* są wytworem ducha czasu, grają w nich nerwy i rytm społeczeństw.

Prawda... nie nagiąć ludzi XX-go wieku z powrotem do powolnego tempa gawota lub menueta wraz z ich miarowem, wytwornem. kołysaniem się misternie a precyzyjnie zaokrąglonych ruchów.

Prawda. walc. kontredans polka — to oni, ludzie wczorajsi; a shimmy, jazz, blue—sto my, ludzie dzisiejsi,

A jednak, gdy w setną rocznicę urodzin „króla walca" Jana Straussa podczas wielkiego w Wiednu ludowego święta, oświetlono wieczorem reflektorami pomnik twórcy „Nad modrym Dunajem" na tle drzew Stadtparku ...i gdy ujrzano go stojącego na cokule ze smyczkiem na skrzypcach... i gdy orkiestra zagrała... wiecie państwo, co się zdarzyło? Oto odruchowo, impulsywnie pobrały się pary wśród defilującego przed pomnikiem tłumu i... raz dokoła!... raz dokoła!... jęły obracać się w takt walca przed grającym Straussem — z nieśmiertelnego spiżu.

Stara wiedeńska krew, *Wienerblut*, ozwała się w powojennem pokoleniu zdetronizowanej stolicy. A ci co nie tańczyli, stali z obnażonemi głowami. Grano przecie *„An der schönen blauen Donau"* — nieurzędowy hymn austrjacki, wiedeńską pieśń ludową, Marsyljankę najrozkoszniejszego miasta, jakie było w Europie przedwojennej.

Tegoż 25 października roku 1925-go słynny Związek Szuberta odsłonił z wielką pompą i paradą tablicę pamiątkową na ścianie domu przy Praterstrase 54 w Wiedniu, gdzie Strauss w r. 1867-ym skomponował nieśmiertelnego walca „Nad pięknym modrym Dunajem" — *die Wiener Volkshymne*, jak na tablicy wyryto.

A potem nastąpiło otwarcie wystawy Strausowskiej. Czego tam niema! Okazuje się, że najdrobniejszą po Straussie pamiąteczkę przechowywano w Wiedniu jak relikwję. Więc oto akwarele niezliczone i rysunki domu przy wiedeńskiej Lerchenfelderstrasse gdzie się Strauss urodził sto lat temu; oto oryginalna partytura „Zemsty nietoperza"; oto protokół policyjny spisany w 1848-ym z racji zagrania przez kapelę pod batutą Straussa ...Marsyljanki; oto gitara mamy Anny.., Na tych kilku jej strunach uczył się rozpoznawać nuty zaledwie odrosły od ziemi przyszły „król walca".

Byłaż to rocznica urodzin Straussa, kiedy to nie było ulicy w Wiedniu gdzieby nie muzykowano i nie śpiewano,.. kiedy to młodzi walca tańczyli a starzy mieli łzy w oczach? Nie. Była to jakaś chwila osobliwa odrodzenia się „starego Wiednia" I tak — od czasu do czasu — od rocznicy do rocznicy — będzie się on wiecznie chyba odradzał. W kuicie Straussa i muzyki jego.

A z okazji tego nad Dunajem istnego wylewu i pietyzmu i melodji — czego też sobie ludzie nie przypomnieli!

Przypomnieli sobie jak to Johann Strauss miał ojca też Johanna, i też zawołanego muzyka, tylko birbanta i cygana, że niech ręka Boska uchowa; jak ten ojciec też walce komponował, których też ludzie nagrać się, nasłuchać i natańczyć do syta nie mogli. Kto dziś pamięta „Taglioniwalzer" albo „Gabrielenwalzer"? Nikt? No to —*requiescant.*

Syn prześcignął ojca *).

Ile tańców nakomponował? Z pięćset chyba. Walc „Nad Dunajem" to *opus* jego 317-te, a jak się rzekło, skomponowany był w 1867-ym czyli na trzydzieści dwa lata przed zgonem mistrza. Podniecił Straussa do napisania naisłynniejszego na świecie walca wiersz Karola Becka z refrenem na końcu każdej strofy: „An der schönen, blauen Donau". Wiadomo, że *modrym* nie jest Dunaj w najmniejszej mierze, ani pod Wiedniem ani nigdzie indziej. Lecz cóż to znaczy! Wilja też nasza nigdzie nie płynie „wśród narcyzów i tulipanów"... A ich jednak z wiersza Mickiewicza nie wyrzucić.

Rzecz charakterystyczna! Walc, którego pod względem charakteru i nastroju żaden nie prześcignął, początkowo w Wiedniu—nie zrobił wrażenia. Dopiero gdy Strauss pojechał z orkiestrą Bilsego (która przez tyle potem sezonów grywała w Warszawie) pojechał do Paryża i tam zagrał swego znakomitego walca, dopiero gdy Paryż sypnął rzęsistemi oklaskami, dopiero gdy paryski „Figaro" rozreklamował na świat cały „wiedeńskiego czarodzieja"... poznał się Wiedeń na swoim „proroku". Bywa tak, bywa... *Nemo propheta...*

Powtórzyło się to samo z operetką nad operetkami, z „Zemstą nietoperza (Fledermaus"). Ujrzawszy ją po raz pierwszy, w kwietniu 1874 go publiczność wiedeńska—żachnęła się. Operetka... we frakach i marynarkach, taka sobie... z codziennego burżujskiego życia? Co za nonsens! Licho wie co! *Salonoperette im Frack!* Widzianeż to rzeczy!

Niezrażony obojętnością Wiednia, wziął tego „Fledermausa" do Paryża dyrektor teatru Renaissance, nieco przerobił i wystawił w rok potem. Prawda, że obsada była wspaniała. Główną heroinę śpiewała Zulma Bouffar, ówczesna (1875) najsłynniejsza diva operetkowa, a partnerem jej był słynny baryton paryskiej Opery Komicznej, Ismael. Operetka zrobiła w Paryżu furorę. We dwadzieścia lat potem ukazała się „Fledermaus" w Paryżu bez żadnych zmian w librecie —i ponownie podbiła Paryż. Właściwie Paryż „lansował" w świat prześwietne arcydzieło Jana Straussa.

Bo „Fledermaus" to taktyczny tytuł jego do sławy nieśmiertelnej.

Gustaw Mahler, który był wielkim muzyki Straussa wielbicielem, pierwszy spróbował wykonać „Zemstę nietoperza" siłami *operowemi*. Tegoż roku (1894) wzięła na swe deski operetkę — słynna opera wiedeńska. Dawano z rzędu 143 razy. Schrödter śpiewał Eisensteina (w warszawskich Nowościach śpiewał go wielokrotnie... Gruszczyński), rozkapryszonego księcia rosyjskiego grała Lola Beth. W wielkim finale drugiego aktu brali udział—z amatorstwa, na ochotnika— *nie należący do ensemble'u*: Marie Lehmann, Winkelmann, Van Dyk...

O większy tryumf chyba trudno.

A życie samo? Nic osobliwego. Komponował... Jeździł z orkiestrą własną do Paryża, do Petersburga... Był bożyszczem Wiednia... A że za żonę miał śpiewaczkę Jetti Treffz—to, doprawdy, niewiele już dziś kogo obchodzi.

Operetek mnóstwo rozniosło sławę Jana Straussa po świecie całym. Mnóstwo też ich zeszło z widowni świata—bez echa. Nawet tak znakomitych, jak „Indigo" lub „Das Spitzentuch der Königin" bodaj, że już nie wznawiają nigdzie. Nigdzie już— jak przed laty—nie słychać najpopularniejszego niegdyś z popularnych:

Nur für Natur
Hegte Sie
Sympatie...
Unter Bäumen
Süsses Träumen
Liebte Gräfin Melanie.

Zostały tylko w Panteonie operetki — a i muzyki operowej wogóle: „Fledermaus" i „Zigeunerbaron" z roku 1885-go.

Dwaj tylko operetkowi kompozytorowie mogą z Janem Straussem bratać się poufale: Offenbach i—może—Lecocq.

Co zaś do Walców... to niechże kto przypomni sobie, oprócz *„An der schönen"*, takie jak np. *„Künstlerleben"*, jak „Geschichten aus dem Wienerwalde", jak „Wienerblut"... Tańceż to np. w rodzaju mazurów Lewandowskiego ognistych a dziarskich, lecz — gdzieżby tam „do słuchu"? Czyliż to tylko „muzyka do tańca". Spytajmy znawców. Powiedzą niechybnie: melodyka niezmiernie dystyngowana, rytmika pikantna, instrumentacja wytworna.

Bo, dorzućmy, wszystko, co pisał Jan Strauss, pisane było — dla orkiestry. Tylko orkiestra, i to nie byle jaka, dać może pełne wyobrażenie o przedziwnym artyzmie „króla walców".

*

Przypomniał - że ktokolwiek o nim tu u nas w Wilnie z racji setnej urodzin rocznicy?

Głęboko trzebaby szukać wileńskich ech wiedeńskiej uroczystości październikowej. Dobiegły one do nas aż we dwadzieście dni — że dopiero 15-go b. m. panie należące do tutejszej niemieckiej gminy ewangielickiej, to znaczy luterańskiej, mogły specjalny wieczór zorganizować i poświęcić uczczeniu twórcy *An der schönen, blauen Donau.*

Panie te mają, oczywiście własne stowarzyszenie, *Verein*, i żadnej nie opuszczą sposobności dla zadokumentowania upodobań swych artystycznych. Wówczas dolna sala niemieckiego gimnazjum mieszczącego się głęboko w podwórzu luteranskiego kościoła na Niemieckiej, ożywia

*) Józef i Edward byli rodzonymi braćmi Jana Straussa.

KURJER GOSPODARCZY
ZIEM WSCHODNICH

Lasy ziemi Wileńskiej.

Brak danych statystycznych z okresu powojennego co do przestrzeni leśnej, lesistości i t. p. stanowił poważną przeszkodę przy uzasadnianiu wniosków dotyczących gospodarki leśnej i eksploatacji naszych bogactw naturalnych. Materjały zebrane w roku 1908 przez Sielaninowa („Lesistość Wilenskoj Gubiernji") należało zaliczyć do przestarzałych, a korektywy wprowadzane przez uwzględnienie ubytku drzewa w okresie wojennym nie prowadziły do celu, ponieważ ubytek ten określany był w cyfrach mniej więcej dowolnych, przypuszczalnych.

Istotna przestrzeń lasów prywatnych w Województwie Wileńskiem (a tylko prywatne mamy na względzie w niniejszym artykule) została ustalona dopiero w związku z wymiarem daniny lasowej. Tak więc mamy ogółem 1633 objekty leśne o przestrzeni 331,943 ha. Według wielkości gospodarstw stan posiadania leśnego przedstawia się następująco.

Gospodarstwa o powierzchni:	Ilość objektów	Przestrzeń w ha	procent ogólnego obszaru
Do 50 ha . . .	974	14046,15	4,2
od 50 do 100 ha	224	15891,12	4,8
od 100 do 500 ha	316	69361,03	20,9
powyżej 500 ha	119	232644,66	70,1

Z cyfr tych należy wnioskować o ogromnej przewadze większych kompleksów leśnych. Mylnem byłoby jednak mniemanie, że jeszcze „istnieją Mickiewiczowskie „puszcz litewskich przepastne krainy", — te już należą do przeszłości. Pozostały lasy, nad któremi winna być roztoczona jaknajwiększa opieka, by zabezpieczyć je przed nierozważnem wycięciem. Pozostały resztki tych lasów, których tępieniu sprzyjał rząd rosyjski, rozumiejąc, iż to spowodować musi upadek ekonomiczny t. zw. północno-zachodniego kraju. Okupacja niemiecka, defraudacje leśne o masowym charakterze w czasie najazdów bolszewickich, pożary przez nikogo nie tłumione, nie mniej przyczyniły się do zubożenia naszych lasów. Procent lesistości, obliczany jeszcze w roku 1908 przez Sielaninowa na 24 spadł obecnie do 19.

Pod tym względem w stosunku do innych województw przesunęliśmy się na 12-ste miejsce, jak to widać z poniższego zestawienia:

Województwa	Procent lesistości
Stanisławowskie . .	34
Śląskie	33
Poleskie. . . .	31
Wołyńskie . .	29
Nowogródzkie . .	25
Lwowskie . . .	25
Kieleckie . . .	24
Krakowskie . .	23
Pomorskie . . .	22
Lubelskie . . .	21
Białostockie . .	21
Wileńskie . . .	19
Poznańskie . .	17
Łódzkie . . .	17
Tarnopolskie . .	16
Warszawskie . .	12

W chwili obecnej wobec należytego postawienia sprawy ochrony lasów i uzależnienia cięć od kolei rębności, ubytek gruntów leśnych powodowany jest niemal wyłącznie akcją parcelacyjną, oraz w związku z likwidacją serwitutów i komasacją gruntów.

Przestrzeń lasów obciążonych służebnościami wynosi 36518 ha (96 objektów), co stanowi 11 procent ogólnej przestrzeni leśnej. Likwidacja tych serwitutów jest koniecznością gospodarczą — przeprowadzenie jej jednak niewątpliwie przyczyni się do znacznego zmniejszenia przestrzeni leśnej. Z drugiej strony poważnym jest ubytek gruntów leśnych powstający w drodze wykonania parcelacji. W roku 1924 przestrzeń leśna, co do której zostały wydane zezwolenia na amianę na inny rodzaj użytków, wynosiła 4373 ha. W roku bieżącym odnośny obszar prawdopodobnie będzie jeszcze większy, ponieważ zwiększyła się podaż na ten cel gruntów leśnych przez ich właścicieli w związku z wysunięciem przez rząd projektu nowej ustawy o ochronie lasów, który w praktyce uzależni kwestję ochrony lasów od czynników administracyjnych nie fachowych a co pozatem idzie od poglądów politycznych osób sprawujących władzę administracyjną.

Przechodząc do stanu gospodarki leśnej, należy zaznaczyć, iż w ciągu ostatnich kilku lat nastąpił tu znaczny zwrot ku lepszemu. Jakkolwiek nie istnieje, a przynajmniej nie jest stosowany przymus co do sporządzania planów gospodarki leśnej, ilość gospodarstw leśnych administrowanych i eksploatowanych na podstawie opracowanych planów stale się zwiększa, — wzrasta przeświadczenie o korzyści racjonalnego gospodarstwa leśnego, co niewątpliwie wiąże się ściśle z wzrostem praworządności w kraju. Przybytek gruntu leśnego przez zalesienie jednak jeszcze nie ma miejsca, z wyjątkiem wypadków zobowiązań zalesienia nakładanych przez Komisję Ochrony Lasów (w r. 1924 — 645 ha). Przyczyny tego należy szukać w ogólnej sytuacji gospodarczej rolnictwa a przedewszystkiem w braku zupełnym kapitałów inwestycyjnych. *Harski.*

Informacje.

Ulgi w płaceniu podatku przemysłowego.

Ponieważ nie wszyscy płatnicy podatku przemysłowego mogli skorzystać z możności wpłacenia do dn. 10 b. m. jednej trzeciej części podatku od obrotu za I półrocze 1925 r., więc ministerstwo skarbu poleciło urzędom skarbowym, by płatników, którzy do dn. 20 listopada r. b. włącznie wpłacą przynajmniej jedną trzecią część podatku od obrotu za I półrocze 1925 r., nie pozbawiano prawa korzystania z dalszych ratalnych wpłat w terminach do dn. 10 grudnia 1925 r. i 31 stycznia 1926 r.

Rynek zbożowy.

Na wszystkich niemal rynkach zbożowych usposobienie słabe, tendencja zniżkowa, z wyjątkiem pszenicy, utrzymującej się nadal przy tendencji mocnej (Warszawa). W Warszawie, Poznaniu, Lwowie, Gdańsku, stwierdza się znaczna podaż natomiast popyt słaby, w obrotach zastój. Tendencję utrzymaną notowano w Wilnie, gdzie dowóz skutkiem utrudnionej komunikacji był nieznaczny.

Delegaci do państwowej rady rolniczej.

W wykonaniu ustawy z 17 marca 1925 r. o państwowej radzie rolniczej, minister rolnictwa i D. P. wezwał w końcu ubiegłego miesiąca następujące instytucje i organizacje do wydelegowania swych przedstawicieli do państwowej rady rolniczej.

1) państwowy instytut naukowy gospodarstwa wiejskiego w Puławach, szkołę główną gospodarstwa wiejskiego w Warszawie wydział rolniczy uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, akademję weterynaryjną we Lwowie;

2) wielkopolską izbę rolniczą, pomorską izbę rolniczą, śląską izbę rolniczą;

3) centralne Towarzystwo rolnicze w Warszawie, centralny Związek kółek rolniczych w Warszawie, małopolskie Towarzystwo rolnicze w Krakowie, Towarzystwo gospodarskie wschodniej Małopolski we Lwowie, Towarzystwo «Silskij Hospodar» we Lwowie, wołyńskie Towarzystwo rolnicze w Łucku, nowogródzkie Towarzystwo rolnicze w Nowogródku, poleski wojewódzki Związek kółek rolniczych w Brześciu n/B, wileński Związek kółek rolniczych w Wilnie;

4) zjednoczony Związek spółdzielni rolniczych w Warszawie, Związek zawodowy leśników Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, Zrzeszenie właścicieli lasów w Warszawie, Związek zawodowy lekarzy weterynaryjnych w Warszawie, Związek banków rolniczych w Warszawie, Związek polskich zrzeszeń ogrodniczych w Warszawie.

Jako przedstawiciele niższego szkolnictwa zostali powołani przez p. ministra pp. Bańkowski Zdzisław, Dziubińska Jadwiga, Jasiński Konstanty oraz dr. Szumowski; jako przedstawiciel średniego szkolnictwa powołany został p. Jan Profic.

Ponadto powołani zostali z nominacji, jako wybitni specjaliści w dziedzinach, należących do zakresu działania ministerstwa rolnictwa i D. P., pp. prof. Bujak Franciszek, dyrektor Chmielewski Zygmunt, dyrektor Chrzanowski Zygmunt, poseł Gościcki Jerzy, poseł Kowalczuk Józef, prof. Mikułowski — Pomorski Józef.

Pierwsze zebranie państwowej rady rolniczej zwołane będzie w miesiącu grudniu bieżącego roku.

Obrót towarowy między Polską a Rumunją

Import rumuński do Polski wartościowo stale wzrasta. W roku 1922 wynosił około 3,5 milj. złotych, w r. 1923 prawie 6 milj., w r. 1924 już przeszło 20,5 milj., a za pierwsze 5 miesięcy roku bieżącego 12,5 milj złotych. Natomiast nasz wywóz do Rumunji wykazuje stałą tendencję *in minus*: stanowił on wartość 138 milj. złotych, w roku 1924 tylko 78,6 milj., a za pierwsze 5 miesięcy rb. znikomą wartość 22 i pół miljonów zł. Jakkolwiek przeto nasz bilans handlowy pozostaje nadal aktywny, stosunek jednak stale się zmienia na naszą niekorzyść. Import rumuński w ciągu 3 lat zwiększył się wartościowo 7—8 razy, natomiast nasz eksport do Rumunji obniżył się za ostatnie 2 lata o przeszło 50 proc.

Nowe ustawy i rozporządzenia.

Z «Dziennika Ustaw Rz. P.» nr. 115. Rozporządzenie M-ra spraw wewnętrznych z dn. 26 X 1925 w sprawie oznaczania najwyższych norm podatku od lokali w r. 1926 (poz 818).

Z «Dziennika Ustaw» Rz. P.» nr. 114. Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 4.XI 1925 o przedłużeniu terminu mocy obowiązującej r-nia z dnia 7.VIII 1925 w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów (poz. 809).

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

— **Wykupywanie patentów i świadectw przemysłowych.** Zgodnie z rozporządzeniem władz skarbowych od dnia 2 b.m. przystąpiono do sprzedaży patentów oraz świadectw przemysłowych na r. 1926. Zgodnie z powyższem wszyscy kupcy oraz przemysłowcy winni zaopatrzyć się w takowe do 31 grudnia r. b.

Jak wiadomo do ceny każdego patentu dolicza się 30 procent dodatku komunalnego i 25 proc. na rzecz szkół zawodowych. (s).

KRONIKA MIEJSCOWA.

— **Ceny artykułów pierwszej potrzeby w Wilnie.** W dniu 16 listopada rb. płacono w Wilnie za artykuły pierwszej potrzeby w handlu detalicznym następujące ceny: za chleb żytni przemiał 50proc. 1 kier. od 40 do 42 gr., 70—35—38, razowy—20, pszenny przemiał 50 proc.—70 do 75, mąka pszenna—60 proc.—50—55, żytnia razowa—22—23, pytlowa—34—40, kasza jęczmienna—60—70, gryczana—60—70, manna—1—110, owsiana—95—110, perłowa—55—60, pęczak—50—55, groch polny—45—50, fasola biała—55—60, ryż—63—65, mleko niezbierane—35—40, masło niesolone 550—6 zł., solone—480—550 ser krowi zwyczajny—130—140, jaja 1 szt.—13—15 gr., słonina świeża—220—250, solona krajowa—270—28, szmalec wieprzowy—330—350, sadło—280—3, śledź (szmalcówka) szt.—6—10 gr., olej rzepakowy—180—190, lniany—190—2, kartofle—8—9 gr., cebula—35—40, kapusta świeża—5—6 gr., marchew—10—12 gr., buraki—6—8 gr., bruklew—6—8., śmietana 1 litr 140 — 160 gr., cukier kryształ.—130—135 gr., kostkę—165—170 gr., sól biała—33—35 gr., kawę naturalną—8—12 zł, zbożową—2., herbatę — 12—18 zł., naftę—45—50 gr., mydło zwyczajne—135—150 gr., soda do prania—30—35 gr., proszek mydlany—40—45 gr., świece—170—180 gr, pszenica—25—27 gr., żyto—19—20 gr., jęczmień—20—21 gr., owies—20—21 gr., gryka—22 gr., kiełbasa wieprzowa zwycz. 250—8 zł., mięso wołowe—80 — 1 zł., cielęce—120—130 gr., baranie— 1—120 gr., wieprzowe—120—160 gr., siano—9—10 gr., słoma—7—8 gr., koniczyna—10—11 gr. otręby pszenne—15—17 gr., żytnie— 14 — 15 gr., miotły 1 szt. 10—15 gr., mąka kartoflana 1 kgr. 70—75 gr. (x)

NADESŁANE

Polski przemysł.

Pod hasłem naprawy naszego bilansu handlowego pod hasłem popierania przemysłu krajowego i polskich rąk pracy zwracajmy uwagę nie tylko na rozwój krajowego przemysłu, ale także czynem dajmy wyraz potrzebie chwili. Można przytoczyć tysiące dowodów w każdej dziedzinie naszej codziennej gospodarki domowej. Obliczono że miljon dolarów wywieziono w ubiegłym roku z Polski za granicę, aby sprowadzić do kraju wykonane w obcych krajach kalosze i śniegowce. Miljon dolarów to olbrzymia suma. Tymczasem polski przemysłowiec i polski robotnik pracują aby swą pracą dostarczyć społeczeństwu krajowych produktów.

Zbliża się koniec mokrej błotnistej jesieni polskiej, nadchodzi zima, roztopy śnieżne i ostre mrozy. W naszym klimacie młodzi i starzy zaopatrują się w kalosze i śniegowce, aby chronić nietylko swe obuwie przed błotem i zniszczeniem, ale siebie samego bronić przed katarem i przeziębieniem. W Grudziądzu sławna już na całą Polskę fabryka pod firmą «Pepege» Polski Przemysł Gumowy Tow. Akc. pracuje od wczesnej wiosny. Po dłuższem szkoleniu robotników przez fachowców zagranicznych, doprowadziła dzienną wytwórczość do cyfry 4000 par kaloszy i śniegowców, przeznaczając swą produkcję nie tylko dla zapotrzebowania kraju, ale też dla zagranicy. Importerzy państw bałkańskich poczynili już olbrzymie zamówienia. Pozatem firma otrzymała już od hurtowni i sklepów liczne zlecenia, a opinia szerokich sfer stwierdza stanowczo, że kalosze i śniegowce tej fabryki nie ustępują w niczem fabrykatom zagranicznym często przesadnie reklamowanym. Ogłoszenia pism stołecznych i prowincjonalnych wskazują w których sklepach można nabyć kalosze i śniegowce wszelkich wymiarów dla dzieci młodzieży i starszych polskiej fabryki «Pepege». W okresie walki o czynny bilans handlowy powinniśmy własne wyroby usilnie popierać.

ś. p.

Ksiądz Juljusz — Aloizy

ELLERT

Proboszcz Kościoła św. Jana.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 16 listopada, w wieku lat 59, Kapłaństwa lat 36.

Eksportacja zwłok z domu żałoby we Środę 18 listopada do Kościoła św. Jana o g. 4-ej po połud.

Nabożeństwo żałobne we Czwartek 19 listopada o g. 9-ej rano, po którem przeniesienie zwłok na cmentarz Rossa

Requiescat in pace

GIEŁDA WARSZAWSKA

14 listopada 1925 r.

	Tranz.	Sprzed.	Kupno
Dewizy i waluty:			
Dolary	6.02,	6.04	6.00
Belgja	30.88.	30.95	30,81
Holandja	273.77,	274,45	273 09
Londyn	32.97.	33. 80	32.89
Nowy-York	6 75,	6.77	6.73
Paryż	27.20,5	27.21	27.14
Praga	20,	20.05	19.95
Szwajcarja	130 00	130.32	129 68
Sztokholm	160 95	161.35	160.55
Wiedeń	95.05,	95.29	94 81
Włochy	27.15,	27.22	27.08

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa kolejowa	69, (w złotych 348.50 85.—	80.—	85.—
5 pr. pożycz. konw.	43.50	8 pr.	70,
5 pr. pożycz konw.	43,—	—	—
4,5 proc. listy zast.	15.15	15.10	15.15
Warszaw. przedw.	14 30	14,50	14,15

Dolar w Wilnie.

W dniu wczorajsym płacono za dolary 6.80 i 685 zł.

Tendencja słaba.

Za 10 rbl. w złocie płacono 35 i 34,50 zł.

Od Redakcji „Kurjera Gospodarczego"

W sprawach redakcyjnych Redaktor „Kurjera Gospodarczego" przyjmuje codziennie oprócz dni świątecznych od godziny 18 do 19.

KRONIKA

ŚRODA 18 Dziś Romana m. Jutro Elżbiety kr.

Wsch. sł. o g. 6 m. 44.

Zach. sł. o g. 3 m. 57.

URZĘDOWA.

— **Odwołanie przyjazdu Vice-Ministra Raczyńskiego.** Dowiadujemy się że zapowiedziany na wczoraj przyjazd do Wilna Vice-Ministra Rolnictwa p. Raczyńskiego został przedwczoraj w ostatniej chwili odwołany. P. Vice-Ministra zatrzymała w Warszawie wytworzona skutkiem przesilenia sytuacja.

— (x) **Posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie.** W dniu 21 listopada r. b. odbędzie się posiedzenie komisji okręgowej. Na posiedzeniu tem rozpatrzone będą następujące sprawy: 1. Dwie skargi odwoławcze od orzeczenia komisji uwłaszczeniowej na pow. Brasławski i pow. Święciański, a mianowicie: Józefa Tuzika i Stanisława Dejczko w przedmiocie uwłaszczenia wyżej wspomnianych z tytułu długoletnich gruntów.

2. Ośm spraw, celem zatwierdzenia projektu scalenia gruntów w pow. Wileńskim — wsi N.-Taraszyszki i folw. N.-Taraszyszki, gruntów rządowych z uroczyska Łamaninka, gruntów wsi Mikszulę, państw. maj. Wiktorowo, wsi W.-Olsa pow. Święciańskiego, wsi Dziadkowce, wsi Plitniki, wsi Wieczorowszczyzna, zaść. Nosówka—położonych w pow. Brasławskim i gruntów wsi Bielany, pow. Dziśmeńskiego.

3. Sprawa zatwierdzenia dobrowolnego układu o likwidacji wspólnego pastwiska wsi Pracuty i maj. Pracuty pow. Święciańskiego.

4. Dwie sprawy wdrożenia postępowania przymusowej likwidacji wspólnego pastwiska, należących do wsi Wierzchówka, do maj. Wysokie pow. Wilejskiego, oraz wsi Dziagowce i folw. Dziagowce pow. Oszmiańskiego.

5. Sprawa zatwierdzenia projektu przymusowej likwidacji serwitutu pastwiskowego, obciążającego maj. Zachorze II, Zachorze III na rzecz wsi Zachorze, pow. Oszmiańskiego.

6. Dwie sprawy zatwierdzenia dobrowolnej umowy o likwidacji serwitutu pastwiskowego obciążającego maj. Misiuczany na rzecz wsi Misiuczany, pow. Wileńskiego oraz serwitutu pastwiskowego obciążającego maj. Misiuczany na rzecz zaść Dworzyszcze pow. Wileńskiego.

7. Dwanaście spraw wdrożenia postępowania przymusowej likwidacji serwitutów pastwiskowych, 15 spraw wdrożenia postępowania scaleniowego i jedna sprawa umorzenia postępowania scaleniowego, których wyszczególnienie miejsca położenia i obszarów podamy w następnym numerze.

— (s) **Zatwierdzenie konfiskaty.** Władze sądowe onegdaj zatwierdziły konfiskatę, nałożoną swego czasu przez Kom. Rządu na kalendarz białoruski, treść którego składała się ze wzmianek uwłaczających państwu polskiemu.

— (s) **Reorganizacja urzędu Kom. Rządu.** W związku z przeprowadzaną obecnie reorganizacja urzędu Kom. Rządu, urząd do walki z lichwą został wcielony do wydziału ogólno-administracyjnego i mieścić się będzie nie jak dotychczas w gmachu Del. Rządu lecz w gmachu obecnym Kom. Rządu.

Wobec tego że reorganizacja ta pociąga za sobą i pewną redukcję personelu, postanowiono urzędników podlegających tej redukcji nie zwalniać lecz przetranzlokować do niektórych urzędów starościńskich.

— (s) **Skarga na Magistrat.** Onegdaj do Del. Rządu została złożona skarga mieszkańców m. Podbrodzia na magistrat za rzekomo wysokie opodatkowanie placów budowlanych. W skardze swej mieszkańcy proszą o zniżenie stopy tego podatku.

WOJSKOWA.

— **Dodatkowy raport kontrolny.** Komisarjat Rządu podaje do wiadomości, iż wszyscy oficerowie rezerwy, pospolitego ruszenia i urzędnicy wojskowi urodzeni w latach 1875, 1881, 1885, 1897 i 1901, oraz urodzeni w latach 1900, 1899 i 1894, a którzy w roku bieżącym nie odbyli ćwiczeń wojskowych i nie zgłosili się w dniu 4 listopada r. b. do raportów kontrolnych winni się zgłosić do dodatkowego raportu kontrolnego w dniu 18 listopada o godz. 9-ej rano, który się odbędzie w gmachu kasyna Garnizonowego przy ul. Mickiewicza 13.

Niestawiennictwo bez uzasadnionych przyczyn pociągnie kary, przewidziane w odnośnych przepisach wojskowych,

— **Porady Prawne Zw. Oficerów Rezerwy.** Zarząd Wileńskiego Koła Związku Oficerów Rezerwy zorganizował dział porad prawnych przy współudziale przedstawicieli miejscowej palestry dla członków Koła na warunkach ulgowych. Szczegółowych informacyj udziela sekretarjat Koła w dnie powszednie w godzinach od 19 do 20 w lokalu własnym przy ul. Ad. Mickiewicza 13.

— (i) **Depesze oddziałów wojskowych do marszałka Piłsudskiego.** Z okazji rocznicy 7-lecia niepodległości, wszystkie oddziały wojskowe stacjonujące w Wilnie wysłały na ręce marszałka Piłsudskiego do Sulejówka depesze z wyrażeniem hołdu jako twórcy wojska polskiego.

SZKOLNA.

— (i) **Stan szkół narodowościowych na Wileńszczyźnie.** Kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego zarejestrowało w bieżącym roku szkolnym na terenie Wileńszczyzny 107 szkół powszechnych z językiem wykładowym litewskim, 22 hebrajskim, 20 żydowskim (żargonowe), 8 żydowsko-hebrajskim, 3 rosyjskim i 1 karaimskim.

Z tego na Wilno i powiat Wileńsko-Trocki przypada: litewskich 27, żydowskich 10, hebrajskich 2, żydowsko-hebrajskich 8, rosyjskich 3.

W innych powiatach szkoły narodowościowe przedstawiają się następująco:

W pow. Oszmiańskim: hebrajskich 7, litewskich 4.

W pow. Wilejskim: hebrajskich 7, białoruskich 1.

W pow. Dziśnieńskim: litewskich 1, hebrajskich 1, żydowskich 5.

W pow. Święciańskim: litewskich 70, hebrajskich 3, żydowskich 1.

W pow. Duniłowickim: żydowskich 1, hebrajskich 2.

W pow. Brasławskim: litewskich 5, żydowskich 3.

Niezależnie od tego Kuratorjum zarejestrowało 20 szkół średnich narodowościowych na terenie Wileńszczyzny z czego: litewskich 2, żydowskich 5, hebrajskich 5, rosyjskich 6 i białoruskich 2.

— **Odznaczenie przyjaciela Polski.** Baron Gustaw Amfelt (Szwed), który niejednokrotnie dawał dowody wielkiej sympatji dla Polski, a ostatnio w korespondencji do dziennika francuskiego „La Croix" pisał o polskości Wilna, został w tych dniach zaszczycony godnością Szambelana Tajnego Jego Świątobliwości.

Baron Amfelt, komandor Orderu Św. Grzegorza Wielkiego, wybitny działacz społeczny żonaty jest z polką Józefiną z Pomian-Hajdukiewiczów, córką uczestnika powstania roku 1863.

KOLEJOWA.

— (x) **Przeniesienie na etat urzędników Dyrekcji P. K. P. w Wilnie.** Z dniem 1-go stycznia 1926 r. Dyrekcja P. K. P. w Wilnie przystępuje do przeniesienia na etat tych pracowników, którzy dotychczas pozostawali na służbie w charakterze nieetatowych. W szczególności przemianowaniu podlegają urzędnicy nieetatowi, którzy w dniu 1-go stycznia 1926 r. będą mieli conajmniej 1 rok służby w polskiem kolejnictwie, jak również i ci, którzy w tym dniu nie przekroczą 50 lat życia. Pozatem mianowanie na etat uzależnione jest od wymaganego przepisami stanu zdrowia i dobrych kwalifikacji służbowych.

MIEJSKA.

— **Posiedzenia komisji gospodarczej.** W dniu 16 listopada r.b. odbyło się w Magistracie posiedzenie komisji gospodarczej, na którem rozpatrzono następujące sprawy:

1) W sprawie ustalenia norm tenuty dzierżawnej na rok 1926 dla działek ziemi miejskiej pozostałych po okupacji, czyli po r. 1915 uchwalono ziemie te wydzierżawić na przeciąg 1-go roku po 7 gr. za 1 metr kw. 2) W sprawie wydzierżawienia majątków miejskich Małe-Leoniszki, i Wielkie Leoniszki, oraz folw. Tupaciszki, komisja uchwaliła polecić członkowi Magistratu p. Moksiewiczowi szczegółowe rozpatrzenie i opracowanie warunków dzierżawnych wspomnianych majątków miejskich, które będą wystawione na przetarg publiczny. Majątki te będą oddane w dzierżawę na lat 6 przyczem z reflektantów będą uwzględnieni tylko fachowi rolnicy. 3) W sprawie budowy kiosków do sprzedaży gazet na terenie m. Wilna i ewent. wydzierżawienia ich uchwalono polecić Magistratowi opracowanie planu i kosztorysu budowy tych kiosków, gdyż zgłosiło się kilku prywatnych przedsiębiorców, którzy chcą postawione kioski odbudować swoim kosztem, oraz wydzierżawić je na warunkach dogodnych dla Magistratu. Wobec powyższego Magistrat zamierza odbudowę tych kiosków oddać w ręce prywatne.

RÓŻNE.

— (s) **Tydzień spółdzielczości.** Władze administracyjne zezwoliły na urządzenie w Wilnie w dniach od 22 do 29 bm. „Tygodnia spółdzielczości". Urządzenie powyższego tygodnia jest związane z zaznajamianiem społeczeństwa z celem ruchu spółdzielczego. Prócz tego w tymże czasie odbędzie się w Wilnie konferencja wszystkich spółdzielni z. Wileńskiej.

— (s) **Ruch spółdzielczy.** Ogółem obecnie na ter. z. Wileńskiej jest czynnych 33 kasy spółdzielcze z czego w pow. Wil.-Trockim — 7, Oszmiańskim — 6, Święciańskim — 4, Duniłowickim — 3, Wilejskim —2 Brasławskim — 4, Dziśnieńskim —7. W kasach tych zrzeszono 5064 osób, rekrutujących się przeważnie z rolników.

UROCZYSTOŚCI I OBCHODY.

— (i) **Święto niepodległości w Wilnie.** Dziś, dnia 18 listopada garnizon wileński święci uroczystość 7-lecia niepodległości. O godz. 10 i pół w kościele garnizonowym odbędzie się uroczysta msza święta, w której wezmą udział delegaci wszystkich oddziałów, stacjonujących w Wilnie. Prócz tego w oddziałach będą się odbywać pogadanki dla żołnierzy. O godzinie 17 w salach Oficerskiego Kasyna garnizonowego odbędzie się uroczysta akademja. na którą złoży się dział koncertowy i przemówienia gen. dyw. Biernackiego i ppułk. Chylewskiego.

— **Zarząd Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie** zwołuje na czwartek, dn. 19 XI, w gmachu gimn. im. Elizy Orzeszkowej o g. 8-ej wiecz. nadzwyczajne walne zebranie członków Stowarzyszenia w sprawie księgarni. Obecność wszystkich członków Stow. (t. j. opłacających składki miesięczne na Schronisko nauczycielek weteranek), a przedewszystkiem udziałowców księgarni jest niezbędna.

Porządek dzienny: 1. Zagajenie

---

się; zapełniają się szczelnie rzędy krzeseł przed stolikiem z dwoma sakramentalnemi świecami prelekcyjnemi; fortepjan otwarty — a przy nim oto wiele obiecujący pulpit dla smyczkowego instrumentu.

Nastrój miły i intymny. Z każdego kąta wyziera *die deutsche Gemüthligkeit* wespół ze spokojnem interesowaniem się kulturalnemi sprawami, do czego się z dziada pradziada przywykło. Młodzież zaś ma w rezerwie widoki na potańczenie gdy się niejako oficjalna skończy część wieczoru.

Po sali wcale pełnej ciekawem powiodłem okiem. Ileż „dusz" może obecnie liczyć niemiecka, ewangielicko-augsbu ska kolonja w Wilnie? Najwyżej półtora tysiąca. Są, mówiąc nawiasem w Wilnie, rodowici Polacy wyznania luterańskiego; niewielu ich, garść lecz odprawiane jest dla nich w kościele ewangielicko-luterańskim dwa razy na miesiąc nabożeństwo polskie, to znaczy z kazaniem polskiem i polskiemi śpiewami. Tak, — ale ton gminie nadają najzupełniej Niemcy, nasi współobywatele niemieckiej narodowości. Mają oni starodawne i piękne w Wilnie tradycje.

Któż ze rdzennych, a nie nazbyt już młodych wilnian nie pamięta starego Fechtela, którego sklep kolonjalny na Wielkiej słynął przez tyle lat z przedniości towaru a sumienności kupieckiej? A gdzież Ejslerowskie wina z ulicy Niemieckiej? Gdzie księgarnia Lambecka? Niemcy to wszystko byli najrodowitsi — a jakże do Wilna przywiązani, jakże *nasi*, najzupełniej nasi, w doli i niedoli!...

— Czterdziesty dziewiąty rok upływa, jak tu w Wilnie na stałe osiadłem! — mówił mi p. Hegent, właściciel znanego sklepu z męskiemi i damskiemi artykułami tualetowemi. Jakże nie miałem wrosnąć w Wilno! U Fiorentiniego wpierw przez dłuższy czas pracowałem. Pamięta pan Fiorentiniego?

Czy pamiętam!

Tymczasem zaś prelegentka wieczoru, pani Hezentowa mówiła nam z doskonałą swadą okraszoną tosentymentem to humorem o Janie Straussie, jak tylko mówić o nim może ten, kto ma za sobą najmilsze starego Wiednia wspomnienia a muzykę dobrze odczuwa i kocha.

W przerwach interesującego i żywego wykładu egzekwowano na cztery ręce, jakby w kształcie ilustracyj muzycznych, to te to owe utwory Straussa, panie zaś Johansonowa na fortepjanie a pani Kruszyńska na skrzypcach wykonały przy rzęsistych aplauzach *„An der schönen, blauen Donau"*.

Po przez jasno oświetlone szyby płynęły na ciemne, zadżdżone, wileńskie podwórko: pełne słodkiej melodji, pełne nieśmiertelnego czaru miłości, kobiet i wina, pełne tęsknych wspomnień i niefrasobliwej radości życia dawnego Wiednia z pod południowego, pogodnego nieba — rozśpiewane echa.....

Cz. J.

CZAS odnowić prenumeratę na listopad i grudzień

Wszystkim naszym Sz. Prenumeratorom, którzy do dnia 25 listopada posiadać będą niewyrównane należności abonamentowe za październik, z dniem tym przerwiemy wysyłanie „SŁOWA"

wybór przewodniczącego i sekretarza. 2. Odczytanie protokółu ostatniego walnego zgromadzenia. 3. Sprawozdanie z działalności księgarni. 4. Projekt Stow. w sprawie księgarni. 5. Wolne wnioski.

— (x) **Doroczne walne zebranie stowarzyszenia lekarzy Polaków w Wilnie.** Dnia 30 listopada r. b. odbędzie się doroczne walne zebranie stowarzyszenia lekarzy Polaków w Wilnie. Porządek dzienny, oraz miejsce gdzie się odbędzie powyższe zebranie podamy szczegółowo w dniach najbliższych.

ODCZYTY I ZEBRANIA.

— **Z Wileńskiego Tow. Ginekologicznego.** Posiedzenie naukowe Wil. Tow. Ginekologicznego odbędzie się we czwartek 19 b. m, o g. 8 w lokalu Pańs. Szkoły Położnych w Szp. św. Jakuba, z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokółu z poprzed. posiedzenia. 2. Pokazy chorych i preparatów. 3. D. c. dyskusyi nad referatem d-r. Dobrzańskiego. 4. Refer. d-ra Buraka. — „Przypadek poporodowego krwiaka pochwy, nastręczający trudności rozpoznawcze". 5. Refer. d-ra Petrusewiczowej — „Przypadek zapłodnienia przy trwałej amennorhaei". 6. Refer. d-ra Jeleniewskiej. — „Łożysko przodujące na podstawie materjału oddz. połóż. szpit. św. Jakóba". Goście mile widziani.

— **Posiedzenie Sekcji Sanitarnej T. W. W.** Dn. 20 b. m. o godz. 19-ej w Szpitalu Wojsk. O. W. Wilno na Antokolu (oddział wewnętrzny) odbędzie się posiedzenie sekcji Sanitarnej T. W. W. Porządek dnia: 1, Pokazy chorych. 2. Sprawy administracyjne.

SPORT.

— **Ogólne zebranie.** W dniu 3 grudnia odbędzie się ogólne zebranie wszystkich członków W. K. S. „Pogoni".

TEATRY I MUZYKA.

— **Teatr Polski.** Dziś grana będzie w dalszym ciągu interesująca i nadwyraz melodyjna operetka holenderskiego kompozytora Vada Ennema „Królowa Montmartre", która zdobyła na scenie wileńskiej wyjątkowe powodzenie i uznanie zarówno prasy, jak i publiczności. Rolę tytułową kreuje primadonna teatru krakowskiego H. Kramerówna. W rolach głównych zbierają zasłużone oklaski Z. Kosińska, L. Sempoliński i B. Horski. Efektowne produkcje taneczne wykonają primabalerina L. Wojtocznik i baletmistrz F. Bańkowski. Operetkę prowadzi wybitny kapelmistrz teatru krakowskiego Wł. Szczepański.

W przygotowaniu melodyjna operetka Hirscha „Dolly". Premjera zapowiedziana na najbliższy piątek.

— **Poranek kameralny.** W niedzielę 22 listopada o godz. 12 m. 30 pp. odbędzie się w Teatrze Polskim (gm. «Lutnia») poranek kameralny w wykonaniu kwartetu im. S. Moniuszki.

Udział biorą: W. hr. Ledochowska (I skrzypce), St. Bajlsztejn (II skrzypce), M. Salnicki (altówka), Fr. Tchorz (wiolonczeal) i H. Szymo-Kulicka (fortepjan).

W programie Haydn—kwartet smyczkowy op. 76 Nr. 5 i Beethoven—Trio C-moll op. 1 Nr. 3.

Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 złot.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Kradzież przewodników telegraficznych.** W nocy na 14 bm. na linji Małaszki-Powianuszki gm. Mikołajewskiej skradziono koło 80 metrów drutu telefonicznego i jeden izolator. Wskutek powyższego została przerwaną komunikacja pomiędzy K.O.P. a posterunkami. Zachodzi przypuszczenie, iż przewód telefoniczny pękł wskutek silnego wiatru i następnie został skradziony przez ludność.

— **Pożary.** We wsi Wierymiejki gminy Raduszkowickiej podczas suszenia lnu spłonęła łaźnia Romana Lituszkowa. Straty wynoszą 350 złot.

— We wsi Macinowszczyzna gminy Mołodeczańskiej wskutek niewyjaśnionej nazie przyczyny spaliła się stodoła z tegorocznem zbożem na szkodę Wacława Gorski. Straty wynoszą 1 tys. 800 złot

— W majątku W. Bakszty gminy Radoszkowickiej wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem podczas suszenia lnu spłonęła łaźnia Władysławy Janiszewskiej. Straty wynoszą 200 zł.

— **Zaczadzenie.** Dnia 16 bm. od wcześnie zamkniętego pieca zaczadziała 27-letnia Wanda Daudo (Kalwaryjska 11). Poszkodowaną lekarz pogotowia odwiózł do szpitala św. Jakóba

— **Znalezienie zwłok.** Dnia 16 bm. na górze Bonifałowej znaleziono zwłoki noworodka. Dochodzenie w toku.

— **Kradzieże.** Konstantemu Słodkiewiczowi (wieś Nowomiedzioły) w pociągu wyciągnięto z kieszeni 50 rubli złot.

— Ze sklepu Ryszarda Kłodeckiego (Antokolska 86) skradziono 100 butelek wódki.

Profesor — fałszerzem dolarów.

Wielką sensację we Lwowie wywołał fakt wykrycia fałszerza dolarów w osobie docenta Politechniki inż. Pajkarta.

Przed czterema tygodniami na czarnej giełdzie lwowskiej przy pomocy pośrednika niejakiego Habermana, pomocnika J. Hendla false Landaua pewien osobnik dokonał wymiany banknotu 100 dolarowego. Wymieniający otrzymał 57 dolarów efektywnych, resztę zaś w złotych polskich. Gdy Hendel chciał banknot wymienić innemu okazało się, że banknot jest fałszywy. Hendel zniszczył go. Policja kryminalna lwowska dowiedziała się o pojawieniu banknotu na rynku lwowskim i wszczęła dochodzenia.

Onegdaj ten sam osobnik zamierzał puścić w obieg dalsze fałszywe banknoty, a mianowicie chciał wymienić 100-dolarowy banknot u niejakiego Singera. Zawiadomiona o tem policja aresztowała na miejscu wymieniającego banknoty osobnika.

Osobnikiem tym, jak się później okazało, był docent Politechniki lwowskiej, Bolesław Pajkart, inżynier technolog, urzędnik sp. Brzuchowice i kierownik fabryki dachówek Banku hypotecznego we Lwowie, mieszkający w Brzuchowicach w willi „Quo Vadis".

Aresztowany Pajkart tłumaczył się początkowo, że inkryminowane banknoty nabył od jakiegoś osobnika w pociągu. Przeprowadzona w mieszkaniu Pajkarta rewizja wykryła jednak w willi jego dwa pokoje specjalnie urządzone, z wszelkiemi przyrządzeniami elektrycznemi i płytami miedzianemi, potrzebnemi do wyrobu falsyfikatów. Pajkart na tych przyrządzeniach podrabiał banknoty dolarowe. Czynił to precyzyjnie, dzięki swemu fachowemu przygotowaniu w zakresie technologji. Pajkert tłumaczył się, że niemiał złego zamiaru, lecz dokonywał u siebie w laboratorjum „doświadczeń".

Ogłoszenie.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, iż w dniu 24 listopada 1925 roku o godz. 12 w południe, w lokalu N-ctwa Dokszyckiego w Parafjanowie, odbędzie się przetarg ustny i za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż działek etatowych 1925/26 o łącznej powierzchni ca 62 ha, oszacowanych na ca 55.000 złotych.

Objekty wystawione na przetarg oglądać można na miejscu po uprzedniem zgłoszeniu się do Nadleśnictwa Dokszyckiego, względnie odnośnych p.p. Leśniczych.

Wykaz jednostek licytacyjnych, warunki przetargu, szematy umów i ofert są do przejrzenia w godzinach urzędowych w Oddziale Gospodarczo-Technicznym Dyrekcji Lasów w Wilnie oraz w N-ctwie Dokszyckim w Parafjanowie.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie.

Miejski Kinematograf
KULTURALNO OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Dziś będą wyświetlane filmy
1. Sprowadzenie i pogrzeb zwłok Nieznanego Żołnierza (1 akt)
2. „Panna mama" (dr. w 6 akt), 3. Poslubna podróż Teksasa (Komedja w 6 akt.)
Kino czynne: w Niedzielę od g. 2-ej, w Sobotę od g. 4-ej, w inne dnie od godz. 5-ej do 11 wiecz. Cena biletów: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN
ZAWALNA 1 telef 1 — 47; BOCZNICY KOLEJOWEJ telef. 4 — 62;
SPRZEDAJE:
KARTOFLE
OTRĘBY pszenne i żytnie
OWIES
ŻYTO
PSZENICĘ
JĘCZMIEŃ
WAGONOWO i NA WORKI LOCO SKŁAD od 100 kl. Z DOSTAWĄ do DOMU.
NAJTANIEJ — GDYŻ WPROST OD PRODUCENTA!

FIRMA „EXPRESS" ul. Niemiecka Nr. 35.
poleca wszelkiego rodzaju **OBUWIE**
PO NIEBYWALE TANICH CENACH
o czem przekona się każdy kupujący.

W śródmieściu widny o dużych salach
LOKAL dwupiętrowy rozmiarów 29x33x3.5 m. i 29x33x4 m. o łącznej powierzchni użytkowej ok. 1750 m.-2 ze wszelkiemi nowoczesnymi wygodami i urządzeniami, zdatny na biuro lub urząd państwowy. Do wynajęcia każde piętro oddzielnie lub oba razem. Informacji udziela S. Grabowski osobiście od 10 do 11 rano i od 5—6 wiecz. Biuro Reklamowe Garbarska 1.

Spółdzielnia Rolna
Kresowego Związku Ziemian
Zawalna 1; telef. 1 — 47; telef. bocznicy kolejowej 4 — 62.
Baczność producenci rolni!!
Wydajemy **zaliczki** pod zastaw zboża.
NAJWYŻSZĄ CENĘ za zboże (żyto, owies, pszenicę, jęczmień i siemię lniane) producent osiągnąć może dostarczając: ziarno jednolite, dobrze oczyszczone stanowiące przez to **towar eksportowy.**
Posiadając składy zbożowe, doczyszczające ziarno, a zarazem będąc w stałym kontakcie z firmami zagranicznemi w Rydze, rozpoczęliśmy wydawanie zaliczek pod zastaw do 50 proc. wartości. Zboże po odpowiedniem doczyszczeniu wysyłamy zagranicę.
Zwracamy uwagę na: 1) Ulgi taryfowe przyznane przy eksporcie zboża przez Ministerstwo Kolei na łamane listy przewozowe; 2) Ciężenia znacznej części Województw Wschodnich ze względów gieograficznych ku portowi w Rydze; 3) Niskie taryfy kolejowe na Łotwie.
Wszystkie powyższe czynniki uwydatniają rolę Wilna jako bramy eksportowej w której zbiegają się wszystkie linje kolejowe, łączące drogą najkrótszą i najtańszą Ziemie Wschodnie z Bałtykiem.
O warunkach dowiedzieć się można w Biurze Spółdzielni Zawalna 1.

Do wynajęcia sklep z pokojem i urządzeniem przy ul. Mickiewicza 35, i 2) sprzedaje się **LETNISKO** 6-cio pokoje z 2 kuchn. i 2 werand. w lepszem miejscu Podorodzia. Wyczerp. inform. udziela właśc. domu przy ul Mickiewicza 35.

Pokoju ładnie umeblowanego z oddzielnem wejściem POSZUKUJĘ od zaraz w okolicach Wielkiej - Pohulanki. Oferty do Administracji „SŁOWA" pod SS.

Kasa Chorych m. Wilna
na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 24 listopada 1925 r. o godz. 10 rano w lokalu D/Tr. Wojewódzkiego przy ul. Piwnej Nr. 9 odbędzie się licytacja ruchomości należących do firmy „Autopol" oszacowanych na sumę 3.500 zł. składających się z autobusu na pokrycie należnych na rzecz Kasy Chorych opłat w kwocie 4216 zł.—gr. i proc.
Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w Oddziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (Dominikańska 15). Dyrektor **Sokołowski.**

Kasa Chorych m. Wilna
na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 21 listopada 1925 r. o godz. 10 rano w lokalu garażu „Autoruch", przy ul. Wileńskiej Nr. 8 odbędzie się licytacja ruchomości należących do tegoż oszacowanych na sumę zł. 3.900 składających się z 10 samochodów na pokrycie należnych na rzecz Kasy Chorych opłat w kwocie 4177 zł.— gr. i proc.
Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w Oddziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (Dominikańska 15). Dyrektor **Sokołowski.**

Izabella Bubowik
Daje lekcje wymowy i deklamacji
św. Jakóbska 10 m. 2 (4—6 po poł).

Obwieszczenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie przy ul. Św. Michalskiej Nr. 8, zgodnie z art. 1030 U. P. C. ogłasza, iż w dniu 27-go listopada 1925 roku, o godzinie 10-ej rano, w Wilnie przy ulicy Trockiej nr. 13, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Josela Silina składającego się z umeblowania domowego, ośmiu różnych maszyn do szycia i krajania rękawiczek i 120 par rękawiczek zamszowych futrowanych, ciepłych, oszacowanego na sumę złotych 941, na zaspokojenie pretensji Watka Borysa w sumie zł. 317,35 gr. Walthera Louisa zł. 318,95 gr. i Wiktorowa Salomona na sumę zł. 267,09 gr.
Komornik Sądowy (—) A. Sitarz.

OPONY i DĘTKI MICHELIN akcesorja samochodowe na składzie. Dogodne warunki. **J. Włodawski** WILNO, Bakszta 4. Tel. 631.

Wyżły dwu i pół miesięczne po 20 złotych do sprzedania. Wiadomość ul. Zakretowa 15, od godz. 1 do 4-ej u woźnego Zakładu Geologicznego.

Spaloną kartę zwolnienia kat. C 1, wyd. przez P.K.U. Wilno na im. Piotra Szedziłło, zam. przy ul. Lwowskiej 55 — 4, unieważnia się.

Chcę kupić **fisharmonję** lub pianino. Oferty składać do Biura Ogłoszeń S. Juliana Niemiecka 4.

Dwa pokoje z oddzielnem wejściem, z meblami lub bez do wynajęcia. Antokolska 54-A. m. 3 Studnickich.

Pokoje z utrzymaniem od 10 zł. dziennie dla rekonwalescentów i potrzebujących spokoju. Zakład leczniczy «Grodzisk» mazowiecki. Godzina od Warszawy, 24 pociągi dziennie. Telefon międzymiastowy 34, w Grodzisku 74 — 28.

Ładny pokój z balkonem do wynięcia. Zygmuntowska 20 — 5.

Śnieg na choinkę hurtowo Biuro Techn. „Gulbis Lenarczyk, Warszawa, Zielna 26.

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY ODCISKI SKÓRĘ ZGRUBIAŁĄ i BRODAWKI „KLAWIOL" WYROBU A.K. LAB. CHEM. FARM. A. KOWALSKI

Z powodu likwidacji do sprzedania rozmaite **MEBLE** do jadalni i sypialni, Kompletne lub pojedyńcze łóżka niklowe, wózki dziecinne i inne. Nadzwyczajnie tanio. SKLEP MEBLI **M. CESLI** ul. Niemiecka 22.

DRUKARNIA „WYDAWNICTWO WILEŃSKIE" Kwaszelnia 23. (M.-Stefańska)
Egz. od 1905 r.
DRUKARNIA OBFICIE ZAOPATRZONA W MASZYNY DO SKŁADANIA I DRUKARSKIE NAJNOWSZEGO TYPU ORAZ MASZYNĘ ROTACYJNĄ
PRZYJMUJE WSZELKIE DRUKARSKIE ROBOTY WE WSZYSTKICH JĘZYKACH EUROPEJSKICH
CENY UMIARKOWANE

Stacja benzynowa **Nr 1.** T-WA „Oleum" na Placu Katedralnym (blisko Biskupiej) jest otwarta

Odstąpię mieszkanie z 4-ch pokoi i kuchni z wygodami w centrum miasta. Dowiedzieć się Mickiewicza 42, skład apteczny.

Mieszkania w śródmieściu poszukuję. 3 — 4 pokoje z kuchnią i wszelkiemi wygodami. Oferty do Adm. „Słowa" dla C. M.

Doktor A. Erdmanowa (choroby kobiece) przeniosła się na ul. Ad. Mickiewicza 41 — 14.

Akuszerka **W. Smiałowska** przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46. m. 6

D-r MED. **A. Mańkowski** choroby skórne weneryczne Ordynuje od 5 — 7 3-go maja 15.

Korepetycji w zakresie sześciu klas gimnazjum poszukuje student wydziału humanistycznego U. S. B. Łaskawe oferty piśmiennie prosi skierowywać do Adm. „Słowa" dla Dziewulskiego.

Ważne dla zbierających marki diamisyj działających wśród pogan.
Daję 10-cio, 100-u, a nawet 1000-krotną ilość marek wzamian za okazy brakujących do mych zbiorów marek pocztowych. ul. Mickiewicza 1 m. 13. w niedzielę i święta między 2-gą a 3-cią.

ARKADJUSZ AWERCZENKO

Żart Mecenasa.

CZĘŚĆ II KUKŁA DJABELSKA

ROZDZIAŁ X

Toasty. Pierwszy sukces Laleczki.

Gdy podano wino, Mecenas powstał z miejsca i, z kielichem w ręku, rozpoczął przemówienie uroczyście:

— Wznoszę toast ku czci niegasnącego i wiecznego pi kn.! Wcieleniem piękna tego, jest dzisiejsza nasza solenizantka— Księżniczka, której uśmiech łaskawy opromienia wszystko dookoła! Może mi zaprzeczycie, twierdząc, że piękno twarzy kobiecej jest niestałe, lecz mojem zdaniem zginąć ono nie może; gdy piękność zgaśnie, gdy nastąpi starość mądra i wspaniała, a potem śmierć, i ciało jej przestanie tworzyć całość, z atomów mojej ukochanej żony powstanie nowe piękno; może wyrośnie ono smukłą brzozą o kędzierzawych gałązkach, roześle się kobiercem trawy soczystej, aksamitnej, przemknie po niebie przezroczem, jako obłoczek śnieżno perłowy, spłynie z deszczem majowym i zaszumi, jako strumyk przejrzysty... I brzoza i murawa i strumyk, będą cząstką piękności mej żony, której imieniny dziś tak uroczyście obchodzimy. Księżniczko — piję za twe zdrowie!

— Masz tobie — mruknął Nowakowicz—zaczął Mecenas toast za zdrowie solenizantki, a zakończył mową pogrzebową!

— Panowie,—odezwał się Kuzia, podnosząc kielich — teraz ja będę przemawiał, będzie to prawdziwa mowa, a nie rozkładanie żywej istoty na elementy. Przyjaciele! Nikt z was nie rozumie tak dobrze jak ja naszej Księżniczki. Powtarzacie nam ciągle: jesteście leniwi! Lenicie się ruszyć palcem, lenicie się krok jeden zrobić! —Siepi jesteście! czyż pojąć nie możecie że na tem polega piękno i dobro świata?! Jesteśmy leniwi, a więc niezdolni do czynienia zła. Gdyby Księżniczce dany był charakter żywy, energiczny i przedsiębiorczy iluż by mężczyzn cierpieć przez nią musiało. Gdyby ta piękność nie drzemała stale, trupy mężczyzn otoczyłyby ją, jakwieniec kwiecisty otacza głowę nieubłaganą bogini Kali! Są dziwacy, którym huragany są miłe, gdy chmury rozdzierają im się nad głowami, gdy drzewa stuletnie padają, gromem rażone, jak wióry; są amatorowie wściekłych burz morskich, podczas których nawet skały jęczą oszalałemi falami gniecione. Ja do nich nie należę! Mnie cieszy woda, gdy jest przejrzysta i cicha, zmęcona jedynie przez gałęzie pochylonych nad nią wierzb, tulących ją w swych ramionach zielonych, podoba mi się woda, w której czystem zwierciadle przejrzeć się mogę!..

— Bardzo zręcznie wplątałeś siebie w ten toast — przerwał złośliwie Motylek.

— Milcz, wygnańco z redakcyjnych bram, — zatrzymaj swą wymowę, obrońco Puszkina! Właśnie mówić będę bezpośrednio o Księżniczce. Zeszła dziś z nią na nas najpiękniejsza cisza, dusze nasze otulił słodki spokój nirwany, stoimy niby na brzegu morza południowego, upalnego, które śpi tak pięknie i słodko, że chciałoby się zawołać: O chwilo błogosławiona, zatrzymaj bieg swój na wieki!" Lecz żal nam przerwać krzykiem wonnego milczenia. Niech żyje nasza Księżniczka! Czy zgadza się pani ze mną?

— Co? Przepraszam, co pan mówił? Marzyłam i, przyznać muszę, nie dosłyszałam pana słów! Przepraszam.

Wybuch śmiechu nie zmięszał jednak niefortunnego mówcę. Zrobił ręką znak, by zamilkli.

— Nie ryczcie. Przysięgam, żem poraz pierwszy w życiu przemawiał tak długo, i przysięgam, że pytanie Księżniczki jest dla mnie najlepszym komplementem. Wszakże modlitwą była moja mowa, dusza ma dźwięczała, jak arfa Eola... Motylku podaj mi zapałki...

— Nie przeszkadzam? — odezwał się miękki głos z za portjery—Czy można wejść?

Był to Laleczka, świeży, z nieśmiałym na ustach uśmiechem, jak zwykle z wyszukaną elegancją ubrany.

— Laleczka! Pana tylko brakowało przy tej uroczystości. Prosimy bardzo! Przedstawiam panu — Jej Wysokość Księżna Ostgocka. Wasza Wysokość pozwoli, że Jej przedstawię naszego młodego przyjaciela, nadzwyczajnego poetę, którego laury oglądamy już oczyma duszy.

— Szczęśliwy jestem — skłonił swą głowę kędzierzawą Laleczka — Moje nazwisko jest Szełkownikow, imię Walenty..

— Szczegóły listownie dokończysz — przerwał bez ceremonji Motylek. Siadaj synu Apollina. No cóż można panu powinszować? — zapytał mrugając porozumiewawczo do przyjaciół.

— Czego powinszować?

— Stanowiska sekretarza redakcji, wszak sam pana tam skierowałem.

— Ach, zarumienił się Laleczka— zapomniałem panu podziękować! Cóż za nietakt. Zrobił pan dla mnie więcej, niżbym od rodzonego brata mógł się spodziewać.

— Cóż takiego? przerwał Motylek nerwowo.

— Chodzi o to... (ach, jakże panu wdzięczny jestem, jakże wzniosłą jest przyjaźń) chodzi o to, że szedłem tam, nie mając najmniejszej nadziei, tylko dlatego, że pan mię tam skierował, a ja postanowiłem słuchać panów we wszystkiem, wszakże życzycie mi dobrze.

— Do rzeczy, nie rozwlekaj pan! — zazgrzytał Motylek niecierpliwie.

— Redaktor jest bardzo sympatyczny. Gdy się dowiedział, że jestem tym samym poetą Szełkownikowym, o którym w ostatnich czasach tak dużo pisano, stał się jeszcze grzeczniejszy.—„Widzi pan, powiada, mam zasadę przyjmowania do redakcji tylko osoby dobrze mi znane, ale widzę, że pan ma charakter dobry, zgodny, a sławę ma pan już poniekąd wyrobioną, niechże pan zostaje" — „Z tym jednak warunkiem zostanę, że wydrukuje pan wiersze mego poprzednika"...

— Za nic w świecie, jutro odbiorę wszystkie swe wiersze wrzasnął dziko Motylek — kto pana prosił o wstawiennictwo. Nie chcę tego!

— Ależ on się zgodził. Przekonałem go!

Wydawca Stanisław Mackiewicz. — Redaktor w/z **Czesław Karwowski.** — Odpowiedzialny zaogłoszenia **Zenon Ławiński.** Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie", Kwaszelna 23